Nr. 36 (z dod. por.). Dnia 5 lutego. Czwartek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa o godz. 9-ej zrana;

Opicki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do dnia wczorajszego zbytecznemi byłyby wszelkie dociekania, z jakich żywiołów zamierza hr. Taafe złożyć przyszłą izbę deputowanych przedlitawskiej rady państwa? Większość ta oprze się na niemiecko-liberalnej lewicy; wielką musi hr. Taafe przykładać wagę do politycznego sojuszu z tym żywiołem, którego zachcianki hegemoniczne przez lat dwanaście tak wytrwale poskramiał, skoro złożył mu tak ciężką ofiarę, poświęcając na ołtarzu nowego kompromisu główny filar dotychczasowego systematu rządowego, ministra Dunajewskiego.

Usunięcie się tego ministra, który wyobrażał stały sojusz z autonomiczno-zachowawczą większością rady państwa, zamyka tamtą epokę, wiążącą się z nazwiskami Riegerów, Hohenwarthów i Lichtensteinów, a otwiera nową z firmą: Plener-Chlumecky-Schmeykal. Uczuto widocznie tak pilnie potrzebę zerwania z czechami i innemi narodowościami nieniemieckiego pochodzenia budzącemi w sobie dążenia separatystyczne, że na razie zapomniano nawet o tem, że p. Dunajewski rozpoczął reformę podatków i regulację waluty, że przywrócił równowagę w budżecie i z tych żywotnych względów uzdrowienia finansowego monarchji zdawał się być na teraz niezbędnym w łonie rządu.

Kim jest następca jego p. Steinbach? Jest urzędnikiem w ministerjum sprawiedliwości, kodyfikatorem ustaw, pisarzem socjalno-politycznym, człowiekiem biurowej inicjatywy, wreszcie wyznawcą tak zwanego socjalizmu państwowego, mieszającego państwo w sferę pracy, która stanowi według jednych przywilej swobody indywidualnej każdego człowieka, według innych może być wtłoczoną w ramy przepisów ogólnych, regulujących w interesie państwa i zbiorowości jej podstawy i formy.

Z tem wszystkiem powołanie p. Steinbacha do gabinetu przedlitawskiego nie ma żadnego znaczenia osobistego: jest ono ważnem nie przez osobę, która przywdziewa mundur ministra, ale przez tę, która go zrzuca z ramion. Powołanie p. Steinbacha obudziło powszechne zainteresowanie dlatego tylko, że obejmuje spuściznę po Dunajewskim. Ta jedna okoliczność wystarczy, aby ucieszyć liberalnych niemców przedlitawskich, dla których na razie obojętnem będzie, że Steinbach jest w księdze ich bilansu politycznego zerem, że nie wyobraża żadnego odcienia w łonie stronnictwa niemieckiego i nie ma żadnej barwy, oprócz na kołnierzu szefa sekcji.

Długo zapewne p. Steinbach popasać w gabinecie nie będzie: hr. Taafe, uległszy raz teroryzmowi „niemieckiej zjednoczonej lewicy", będzie musiał znosić dalsze konsekwencje swojego zwrotu; miejsce neutralnych urzędników na fotelach ministerjalnych zajmą niewątpliwie w krótkim czasie wybitniejsi szermierze lewicy, skoro tylko nowa większość w radzie państwa przybierze kształty wyraźniejsze.

Cieszono się w Lizbonie w sobotę, że już po kilku godzinach walki zdołano stłumić rokosz, podniesiony w Oporto przez Alvesa da Veiga i że o godzinie trzeciej z południa na ulicach miasta panował już spokój. Biuletyny pierwszej chwili za różowo patrzyły na sytuację, skoro nazajutrz już, mimo niepowtórzenia się rozruchów w Oporto uczuto potrzebę ogłoszenia stanu oblężenia w całej Portugalji i zauważono dreszcze rewolucyjne w innych także ogniskach życia politycznego.

Wobec tego rokosz w Oporto, chociaż na razie zgnieciony energiczną dłonią jenerała Corte Real, nabiera wagi; chcąc nie chcąc potrzeba będzie uważać go zapewne za zwiastuna wypadków donioślejszych i szerszych. Warto więc przypatrzyć się bliżej epizodom owego dnia gorącego w „drugiej stolicy" portugalskiej.

Wybuch tamtejszy przygotowywany był oddawna. Rokosz miał wybuchnąć równocześnie w Lizbonie, Oporto, Braga, Vigo i Koimbrze. W Oporto erupcja nastąpiła zawcześnie, ztąd wielkie rozczarowanie w obozie republikańskim. Ruch stłumiono szybko, ponieważ powstańcom nie udało się zawładnąć arsenałem i artylerją. W innych miastach, należących do spisku, jak: w Koimbrze, Bradze, Fiannie i Lizbonie, na wiadomość o wybuchu w Oporto zaszły groźne demonstracje, które nie przybrały wszakże rewolucyjnego charakteru. Lizbona czuje się bezpieczną pod opieką okrętów wojennych. Wojska wszędzie skonsygnowane.

Według dzienników francuzkich, przebieg rokoszu w d. 31-ym z. m. tak się przedstawia. Początek ruchu zauważono w piątek późnym wieczorem w koszarach dziewiątego batalјonu strzelców. O godzinie 3-ej w nocy część tego bataljonu, przeznaczona do trzymania straży więziennej, połączyła się z częścią bataljonu dziesiątego piechoty pod komendą kapitana Leitao i z dwiema kompanjami pułku 18-go, tudzież z oddziałem straży celnej. Zjednoczone te siły ugrupowały się na placu Regeneracion, leżącym na wzgórzach, okalających z północnej strony miasto, zkąd wkroczyły na plac Dom Pedra, gdzie leży ratusz, i zajęły go o godzinie 8-ej zrana. Adwokat Alves da Veiga zatknął czerwony sztandar z ośmioma gwiazdami i wygłosił mowę do ludu, w której orzekł destytucję rodziny panującej i zapowiedział równoczesny wybuch w innych centrach

LISTY z BRAZYLJI.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego.*)

Rio-Janeiro 8-go stycznia.

Gdy przez jaki miesiąc czasu ciągle morzem płyniesz i płyniesz, włożysz się nałogowo w tryb życia jednostajnego, zamkniętego w pudle, noszącem nazwę okrętu. Wtedy obchodzi cię głównie stopień geograficznej szerokości i długości, pod któremi się znajdujesz, obliczasz ilość mil morskich, przebytych w ciągu doby, przesiadujesz nad mapą, obserwujesz termometr i barometr.

Na okręcie codziennie jedno i to samo: majtkowie szorują zawzięcie pokłady, obmywają łodzie, rozpinają lub zwijają żagle, wywieszają lub zdejmują flagi itd. Inna znowu służba czyści troskliwie klamki, szruby okien, myje drzwi, okna, podłogi w salonach i kabinach.

Marynarze wyższego rzędu—ludzie spokojni, jak posągi, małomówni, przechodzą około ciebie, a na ich twarzach zdajesz się czytać jakąś zagadkę.

— *Morgen!*

— *Morgen, Herr Commendant!*

— *Frische Brise!*—mówi pan kapitan lakonicznie. A tu dmie taki wiatr, że czapkę na głowie musisz dobrze ręką przytrzymywać.

Innym razem okręt się kołysze, jak szalony, przerzucił cię już nieraz od ściany do ściany, masz sińce na łokciach i kolanach, a kapitan robi ci niespodziankę, kiedy przechodząc, mówi:

— *See ist aber hübsch!*—Myślę sobie: musi być *hübsch*, skoro on tak powiada.

I nigdy a nigdy nie jest źle; choćbyś się nawet topił, to zawsze z wybornem przekonaniem, że jest jednak *hübsch*, że mogłoby być o wiele gorzej. Taki jedynie stan psychiczny ma dla człowieka wartość na morzu. Kobiety, dzieci, nie powinny się puszczać w przydłuższą podróż morską: boją się, płaczą, wyprawiają wrzaski, a wszelkie *frische Brise* i *hübsches Wasser* obchodzą jaknajstaranniej przez morską chorobę, która u nich nieraz się kończy dopiero w hotelu na lądzie.

Oto przybyłeś już do celu, okręt stoi w ostatnim porcie, zewsząd otoczyły go łodzie, a ty ze solą na języku, i jakby z ołowiem w nogach stoisz na pokładzie otumaniony, a dopiero po chwili zadajesz sobie w myśli pytanie: — „Po com ja tutaj przypłynął?"

Ba, jesteś już na lądzie i jeszcze ci się zdaje, że ziemia pod tobą skacze; stawiasz nogi niepewnie, boś przywykł do zachowywania innej równowagi. Śpisz już, jak porządny filister, w ciepłych betach, lecz we śnie majaczą ci się rozmaite meteorologiczne awantury.

Przepłynąłem prawie 90 stopni szerokości geograficznej, a blizko o 60 stopni długości jestem oddalony od Warszawy. Gdzie to tam jakiś porcik Cananeja, a gdzie moja Saska Kępa!

Słona woda tyle razy mnie obryzgała, że szmaty na mnie są twarde: Bóg wie, ile tam w nich funtów soli, pomieszanej z pyłem węgla kamiennego! Jestem jak mięczak w skorupie. Upał nadzwyczajny tłoczy mi mózg; czuję instynktownie, że mam w sobie jakąś ideę, lecz jej uświadomić wyraźnie nie mogę. Ciągle tylko w głowie wiją się, jakby niezatarcie wypiętnowane, obrazy z państwa Pozejdona. Bujam się na oceanie, na tej przepysznej szmacie globu! To szafirowa, to ciemno-granatowa, z blaskami szmaragdu, z wieńcami białych fontan, które perłami tryskają w górę. Jeszcze widzę olbrzymią smugę światła słonecznego, rozlaną na widnokręgu oceanu. Jeszcze dobrze pamiętam, jak o zmroku wyglądały te fale: zimne, śliskie, niby galareta. A w nocy nieraz ryczą i wyją, jakby potwory, które rozdziawiają straszne paszcze, wyszczerzają okrutne kły białe. Oto w oddaleniu w susach pędzi fala rozczochrana, jak furja, na łbie kurzy się jej czupryna, przypadła do okrętu i ulewą w twarz mi napluła za to, że swą pierś rozbiła o żelazo parowca. Okręt zaskrzypiał, stęknął, pisnął, jakby miał duszę w sobie.

Lecą od brzegu lekkie parowczyki z banderami brazyljańskiej rzeczypospolitej.—„Wizyta, wizyta!" —Powtarzają na wszystkie strony oficerowie niemieckiego parowca. I wnet lekarze z Rio de Janeiro sprawdzili, że Europa nie przesyła Brazylji żadnej epidemji. Po lekarzach wtargnęli na statek, jeszcze w Starym Testamencie przeklinani, celnicy. Po celnikach przybyli urzędnicy wydziału kolonizacji, aby odebrać spisy emigrantów i rachunki za przewóz oraz żywienie.

Było kilku elegantów w lakierowanych butach, w brylantowych pierścionkach na palcach, mieli szyje obwiązane białemi chusteczkami, aby się nie opaliły na słonecznym spieku. O, bardzo złe sprawiali wrażenie ci panowie! Na spisy i rachunki zaledwie okiem rzucili, a za to poszli przepatrywać, czy przyjechały do nich jakie piękne kobiety. Przystojniejsze dziewuchy pokazywali sobie palcami. Wśród tego ludu czarnego, ogorzałego, zbiedzonego, odartego kontrast stanowili owi panicze. Gdyby kto na pogrzebie powszechnie szanowanego męża zagrał skocznego kozaka i zaczął wyskakiwać, mniejby mię to raziło, aniżeli zachowywanie się takie panów urzędników.

Teraz wyleczyłem się zupełnie i uwolniłem z pod wpływu długiej podróży przez Atlantyk; znikły wszystkie obrazy morza, prześlicznych wschodów i zachodów słońca, a z pod progu świadomości wynurzyła się myśl o zadaniu i celu mej podróży. *Przybyłem do Brazylji tylko po to jedno, aby się naocznie i bez żadnego uprzedzenia przekonać, co za* ***podstawę mają nadzieje tysiącznych tłumów*** *naszego*

kraju. Aktor Verdial odczytał nazwiska członków dyrektorjatu; należeli do niego Rodriguez Freitas, sędzia Bernardo Soares, dymisjonowany jenerał Cocceia da Silva i kilku innych.

Po pokrzepieniu się wódką, podążyli ztąd rokoszanie przez ulicę św. Antoniego ku placowi wojennemu, zamierzając opanować telegraf i główną kwaterę. Już wszelako przy wyjściu z ulicy św. Antoniego wierna część załogi pod komendą jenerała Corte Real przyjęła rokoszan silną salwą karabinową, która powaliła kilkunastu. Wtłoczono ich napowrót do ratusza, zaczęto ostrzeliwać go z armat, a nareszcie z bagnetem w ręku wzięto szturmem. Rokoszanie częścią zbiegli, a częścią kapitulowali. Przez krótki czas walka wrzała rozpaczliwa. Sala honorowa ratusza doznała dzikich spustoszeń; portret króla, Dom Luiza, rozdarty kulą. Zwłaszcza trzymała się dzielnie gwardja municypalna pod dowództwem majora Sarmento i Ferdynanda Magalhaesa; ona to zdecydowała o klęsce rokoszan. Wszystkich członków dyrektorjatu uwięziono; czeka ich deportacja, gdyż kara śmierci w Portugalji jest zniesiona. Chyba, że sądy wojenne wydadzą wyrok według swojego kodeksu.

Przybyły do Paryża major Serpa Pinto przypisuje upadek ruchu niedostatecznemu przygotowaniu organizacji republikańskiej; tylko w Lizbonie republikanie istotnie są dziś górą. Zresztą niema w Portugalji prawdziwie niezadowolonych, ludność używa bowiem wszelkich swobód, rzeczpospolita nie mogłaby jej zapewnić większych. Niezadowoleni są tylko podoficerowie, którzy nie mogą w Portugalji dosłużyć się rang wyższych; oni to stanęli nieomal wyłącznie na czele rokoszu. Gwardja municypalna pokonała szybko powstańców, uzbrojonych w daleko lepszą od niej broń, dlatego tylko, że dowodzili nią wyżsi oficerowie. Liczbę zabitych i rannych obliczają na sto w przybliżeniu. Serpa Pinto nie wierzy w wybuch poważnej rewolucji republikańskiej.

Br. Z.

Wzorowy park.

Nasze Towarzystwo ogrodnicze, pomimo znakomitego rozwoju, nie może stanąć na wysokości zadania dopóty, dopóki nie będzie posiadało własnego ogrodu.

Kierownicy instytucyj dobrze to rozumiejąc, już od paru lat zwracają usiłowania, aby cel ten osiągnąć i dziś dzięki zapisowi ś. p. Spornego sprawa posunęła się już o wiele.

Ogród Towarzystwa powinien być w obrębie miasta, dostępny dla członków mieszkających w Warszawie, lecz nabycie większej przestrzeni gruntu w obliczeniu na łokcie kwadratowe przechodzi środki Towarzystwa.

Postanowiono więc starać się o wyjednanie potrzebnego gruntu bezpłatnie, posiadane zaś fundusze obrócić na samo urządzenie.

Upatrzony początkowo plac nad Wisłą przy Tamce okazał się za szczupły, a zresztą przewidywana regulacja powiśla staje temu na przeszkodzie.

Drugi projekt, dostania od władzy wojskowej części pola mokotowskiego, upadł pomimo przychylnego poparcia ministerjum dóbr państwa.

Nie zrażeni temi przeciwnościami kierownicy Towarzystwa, wytrwale poszukując odpowiedniej przestrzeni, już ją wynaleźli.

Jest to obszerny blizko 7-morgowy plac na Koszykach, będący własnością miasta, plac, na którym projektowano w r. z. urządzić targ spożywczy.

Czy ów targ, dość oddalony od mieszkań, jest tak potrzebny—nie chcemy przesądzać, ale, że zakładanie nowych plantacyj w Warszawie, stojącej pod względem zadrzewienia najniżej ze wszystkich miast europejskich (zestawienie dra Polaka), stanowi ze względów zdrowotnych kwestję pierwszorzędnej wagi, o tem chyba nikt nie wątpi.

Otóż Towarzystwo ogrodnicze występuje do magistratu z projektem przeznaczenia wzmiankowanej przestrzeni na park wzorowy, dostępny dla publiczności, z zarezerwowaniem części placu na swoje szkółki, cieplarnie, hodowlę roślin, dom administracyjny i t. p.

Park ma nosić nazwę wzorowego, z tego względu, iż Towarzystwo zamierza sadzić w nim wszelkie gatunki drzew ozdobnych, wypróbowanych w naszym klimacie. Będzie to więc rodzaj stacji doświadczalnej drzew parkowych, mogącej oddać wielkie korzyści dla całego kraju.

Towarzystwo, prosząc o grunt miejski, zobowiązuje się wszystko urządzić swoim kosztem, a nawet przyjąć na siebie obowiązek dostarczania w miarę możności krzewów i drzewek dla plantacyj miejskich, które pozostają pod opieką specjalnego komitetu, wyłonionego z Towarzystwa ogrodniczego.

Komitet ten stanowi łącznik między instytucją ogrodniczą a miastem, w którem do uporządkowania skwerów i rozszerzenia roślinności dużo jeszcze pozostaje do zrobienia.

Nie można wątpić, iż p. prezydent, zmierzając ciągle do upiększenia i ozdrowienia Warszawy, nie odmówi swego poparcia projektowi Towarzystwa ogrodniczego i place na Koszykach w niedługim czasie zamienią się w piękny park, który będzie stanowił prawdziwą ozdobę miasta.

Sk.

Z życia Meissonier'a.

Niezalegający w informacjach swoich utalentowany nasz kolega, Czesław Jankowski, bezpośrednio po otrzymanej wiadomości o śmierci wielkiego Meissonier'a podał czytelnikom pisma naszego, o ile mu na to czas i miejsce pozwalały, sylwetkę znakomitego malarza: człowieka i artysty.

Tak pełnem wszakże owoców i to nielada wartości było życie wątłego ciałem, potężnego jednak myślą i talentem olbrzyma; wielka jego, okolona niezwykle bujną brodą głowa, z podniesionemi nieco w rogach czoła pękami włosów, przypominająca na pierwszy rzut oka „Mojżesza" Michała Anioła, i drobna, przepięknych kształtów ręka (chełpił się nią artysta), w ciągu długiego, bo 80-letniego istnienia, tyle wydały arcydzieł, iż wspomnienie o twórcy ich szerokiego u potomnych domaga się rozgłosu.

Meissonier w dziełach swoich dawno zyskał nieśmiertelność, Meissonier w anegdocie długo jeszcze odzywać się do nas będzie.

Dokoła dzieł mistrza całe potworzyły się legendy, zwłaszcza o sumienności, z jaką starał się najdrobniejszy szczegół na obrazach swoich oddawać, opowiadają to i owo.

W dziełach Meissoniera, jak w dziełach natury, wszystko w ścisłym, konsekwentnym ze sobą pozostaje związku; z obrazu jego występują jasno: miejsce, godzina, okolica, epoka, flora, wiek i charakter osób.

Ileż to starań kosztowało go mozolne przetwarzanie bezmyślnych modelów w pełne życia i prawdy odbicie, czy to danego typu, czy figury historycznej. Nosili oni po całych miesiącach uniformy Duroc'a i Lepic'a, sam Meissonier długi czas chodził w butach Bonaparte'go dla nadania im wyrazu. Nabywał konie, maścią i kształtem zbliżone do wierzchowców marszałków cesarstwa, byle jaknajbliżej stanąć prawdy historycznej.

Pracując nad „Rokiem 1814-ym", przedstawiającym, jak wiadomo, niedobitki armji francuzkiej z Napoleonem i sztabem jego na czele, postępujące po śniegiem zawalonej drodze, drogę, odpowiadającą zamiarom swoim, usypać kazał, i z odmalowaniem jej czekał na śnieżycę, a gdy spadła, uprosił pułkownika Clapier, aby baterja artylerji śnieg stratował.

Zajęty obrazem „Rok 1807-my", na którym Napoleon w pełni sławy i powodzenia odbywa przegląd armji, Meissonier, po długich poszukiwaniach, wybrał sobie nareszcie około Poissy pole, zbożem porosłe, i tutaj wraz z przyjacielem swoim, pułkownikiem Dupresseir, i całym pułkiem kirasjerów gwardji, wykonał atak kawalerji, w celu przyjrzenia się ruchom konnicy w całym pędzie i przygotowania sobie terenu stratowaniem zboża.

Wobec tak prowadzonych studjów, kto obliczy, ile każdy z obrazów kosztował mistrza.

„Rok 1807-my", po wystawieniu go w Wiedniu w roku 1873-im, przejść miał do zbiorów nabywcy obrazu, który, mówiąc nawiasem, już 27 uprzednio Meissonierów posiadał, gdy oto nagle mistrz zamyka się z dziełem swojem w pracowni w Poissy, niezadowolony z niego, zeskrobuje z obrazu cały szwadron konnicy szarżującej z okrzykiem: „Nie żyje cesarz" i rok cały następnie poświęca na przemalowanie wymazanej przestrzeni.

Przy nadzwyczajnej płodności swojej, pracowitości (od świtu do wieczora spędzał przy stalugach) i olbrzymim talencie zarabiał Meissonier sumy ogromne, trwonił je je-

---

ludu, szukającego polepszenia bytu materjalnego tak daleko, tak bardzo daleko od kraju.

Jeżeli mnie w tej podróży będą obchodziły jeszcze inne jakieś sprawy, to się dopuszczę rodzaju kontrabandy wobec owego głównego społecznego celu. Trudno się było uchronić! Czytelnicy w dalszym ciągu sami osądzą, o ile obowiązek obywatela i człowieka służył mi za przewodnika.

Ziomków moich przewiozły łodzie na wyspę Flores, gdzie są koszary emigranckie, a ja zaraz potem znalazłem się na rozpalonym bruku stolicy Brazylji, Rio de Janeiro. Po portugalsku nauczyłem się już tyle, żem wiedział, jak się nazywa woda, chleb, mięso, nóż, widelec, mieszkanie i t. d. Mogłem powiedzieć! proszę, dziękuję, dzień dobry, dobry wieczór—słowem najbardziej używane zwroty.

Właśnie w czasie naszego tutaj przybycia zaczęło się lato, a z niem nieznośne upały i oczekiwanie gorszej od upałów żółtej febry, która atoli w tym roku pojawia się sporadycznie, a nie jako epidemja.

Jak tylko znalazłem się w hotelu i otrząsnąłem pył podróży z sandałów, odrazu powiedziałem sobie: „Ażeby zacząć coś robić, trzeba się koniecznie przyczepić do jakiego bliźniego; bo złe czy dobre rady zawsze są już wskazówkami dalszego postępowania."

Nie tracąc czasu, wziąłem w rękę adres, którego mi udzielił redaktor *Kurjera warszawskiego* i wybiegłem na miasto. W mieście tem rozwleczonem, rozbitem po górach, długo poszukiwałem ulicy Ladeira da Gloria; znalazłem nareszcie dom z oznaczonym numerem, zamknięty zewsząd, jak forteca. Dobrze i długo się tu dobijałem, aż wreszcie wyszedł do mnie murzynek; pokazałem mu adres i rzekłem:

— *Avisa o senhor, que tenho chegado!*" (Daj panu znać, że przyszedłem).

Murzyn odszedł, a po chwili wrócił i zaprowadził mnie do jakiejś starej francuzki. Dama ta, chora na nogi, siedziała w fotelu i, nie tracąc czasu, odrazu zaczęła przedemną żalić się i opłakiwać upadek monarchji w Brazylji.

— Ten, którego pan poszukujesz—mówiła—jest człowiekiem bardzo szlachetnym; wspólnie oboje ubolewaliśmy nad rewolucją i upadkiem cesarstwa... Cóż o tem mówią w Europie?

Czułem, że mi zagraża niebezpieczeństwo bawienia chorej kobiety, więc, wyzuwszy się z litości, zażądałem stanowczo, aby mi ta pani raz powiedziała, gdzie mianowicie i kiedy mogę się widzieć z panem da Aug...

— Ależ on wyjechał!—zawołała.

— Gdzieżby mógł dłużej pozostawać po upadku monarchji.

— Zapewne przebywa niedaleko, na prowincji?—zapytałem.

— Niech Bóg broni! Pojechał do Valparaiso, pojechał ze łzami w oczach!

Straciłem cztery godziny czasu napróżno. Więc cóż, „załamać łapy i bić się w chrapy"? Powróciłem na to samo miejsce, zkąd wyszedłem, następnie wszedłem do wielkiej międzynarodowej kawiarni „do Globo", gdzie anglicy często piją wino szampańskie, niemcy — piwo, brazyljanie czarną kawę lub mleko z kawą, a ja kazałem sobie podać kawę i kieliszek koniaku. Tutaj, spokojnie siedząc, naradzałem się sam ze sobą, co dalej przedsięwziąć. I z tej narady Lukullusa z Lukullusem wypadło, że się trzeba chyba udać do któregoś z brazyljańskich braci po piwie, aby mi na początek udzielił jakichś wskazówek.

Właśnie leżało przedemną kilkanaście płacht drobno zadrukowanej bibuły, a ja, nie rozumiejąc ich treści, zastanowiłem się którąby tu redakcję wybrać za swego doradzcę. Bo—myślałem w duszy — cokolwiek mi powie taki pan redaktor, czy mu będę wierzył, czy niedowierzał, zawsze mi to pomoże do orjentowania się lepszego, aniżeli w chwili obecnej. Instynktem wybrałem *Gazetta de Noticias*, a jak mnie później objaśniono, zrobiłem wybór najlepszy.

Niezwłocznie udałem się na poszukiwanie redaktora i wnet go znalazłem.

Byłem przejęty swą rolą do szpiku, więc wypaliłem mowę do pana Ferreira de Aranjo na temat nieszczęścia, jakiemu podlega nasz lud, uwodzony przez ajentów obietnicami, nie dającemi się w żaden sposób zrealizować.

— Jako od literata—rzekłem—mam prawo oczekiwać od pana objaśnień co do emigracji chłopów polskich do Brazylji. Bo jeśli ajenci postępują sobie nieuczciwie, to przecież jesteśmy sprzymierzeńcami i przeciwko nieuczciwości musimy wspólnie wystąpić.

Tak przemawiałem, sformułowawszy sobie przedtem jeszcze cały ów *speech* w myśli. Redaktor wysłuchał mię uważnie, a następnie oświadczył z całą skromnością, że sprawy emigracji ludu polskiego i jego kolonizacji na ziemiach Brazylji są mu bardzo mało znane.

— Osobiście nie mogę panu udzielić żadnych informacyj — mówił — ale udaj się pan do hrabiego A. de T., który się kwestjami temi bardzo gorliwie zajmuje.

Cały następny dzień (27-ty listopada) zeszedł mi na usiłowaniach zobaczenia się z hrabią. Przedewszystkiem adres, dany mi przez redaktora, był zły. Ale ponieważ hrabia jest osobistością znaną w Rio de Janeiro, więc dobry jego adres rychło znalazłem. Cóż kiedy nadaremnie zachodziłem raz, drugi i trzeci! Dopiero za pośrednictwem jego sekretarza uzyskałem termin *interview'u* na d. 28-my listopada o godz. $12\frac{1}{2}$.

Rozumie się, że byłem punktualny i z zegarkiem w ręku stanąłem w oznaczonym czasie na miejscu. Przedstawiłem służącemu swą kartę, a on wprowadził mię do czekalni, gdzie się znajdowała wielka ilość bardzo pięknie oprawnych książek, a na szta

dnak łatwo, używając je na kosztowne, choć przemijające zachcianki. To zajmował się wioślarstwem i całe gromadził flotylle, to zakładał stajnie, wysadzając się na przepych ekwipaży, to wreszcie, a z upodobań jego to było najtrwalsze, rujnował się na wznoszenie najrozmaitszych budowli, z których pracownia jego paryzka i druga w Poissy bajońskie sumy kosztowały. To też rodzinie swojej zostawił w spuściznie, nie drobnej wprawdzie, jedynie stosy studjów i szkiców, na ten cel troskliwie przechowywanych w pracowni.

Rozgniewany na handlarzy, którzy, nie przewidując wielkiej jego przyszłości, odmawiali mu w początkach karjery kupna obrazów, nigdy następnie żadnemu z nich, choć na wagę złota nabywać je pragnęli, nie zbył najdrobniejszego szkicu.

Legenda utrzymuje, iż w młodości swojej, ciężko o byt walcząc, Meissonier nie wahał się dla chleba wystawy sklepowe malować i szyldy, opinja to mylna, prawdą jest wszakże, iż zajmował się w epoce tej sporządzaniem rycin do najpośledniejszych nawet pism ilustrowanych.

Mistrz w długiej, bo 50-letniej karjerze swojej, dostąpił wszelkich możliwych odznaczeń i wyróżnień. Nie licząc dekoracyj zagranicznych, otrzymał medal 3-ej klasy w r. 1840-ym, medal 2-ej klasy w r. 1841-ym i medal 1-ej kl. w r. 1847-ym. Potrzykroć odbierał medale honorowe na wystawach z lat: 1885, 1867 i 1878-go. Kawalerem legji honorowej został w r. 1846-ym, oficerem w 1855-ym, komandorem w 1867-ym, wyższym oficerem (*grand-officier*) w 1878-ym, wreszcie z okazji wystawy powszechnej z 1889 r. rząd wręczył mu odznaki wielkiego krzyża (*grand-croix*). W tymże roku artyści całego świata powierzyli mu prezydjum malarskiego *jury* międzynarodowego.

Z dzieł swoich najwyżej cenił: „La Rixe”, „R. 1807”, „l'Attente” i „Le Graveur à l'eau forte”. Dwa ostatnie były jego własnością aż do ostatniej chwili, testamentem wraz ze studjami do „R. 1807-go” zapisał je państwu. „La Rixe” nabyta została przez Napoleona III-go w roku 1855-ym jako dar dla ks. Alberta, małżonka królowej Wiktorji, i znajduje się w muzeum prywatnem tej ostatniej. Szczęśliwym wreszcie posiadaczem „R. 1807-go” jest Vanderbildt. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, iż na najbliższem posiedzeniu petersburskiego Towarzystwa lekarskiego ma być odczytany referat dr. Usasa o leczeniu tuberkulozy za pomocą ciepła.

= Wpływy skarbu państwa wynosiły do d. 1-go października roku zeszłego 650 miljonów rubli (wobec 631,300,000 rs. w tymże okresie czasu roku poprzedniego), a wydatki państwowe 649,900,000 rs. (wobec 606 miljonów rubli w odnośnym perjodzie 1889-go r.).

= Ministerjum finansów przyznało kolei nadwiślańskiej kredyt 300,000 rs. na wydawanie zaliczeń na towary zbożowe pod następującemi warunkami: 1) zaliczki wydawane być mają na stacjach: Kowel, Maciejów, Rejowiec, Chełm, Trawniki, Lublin i Warszawa, oraz na tych, na których zarząd uzna za stosowne zorganizować operację zaliczeniową; 2) aby zaliczenia wydawane były na transporty, ekspedjowane do Warszawy i Gdańska (przez Mławę); 3) aby zaliczenia wydawane były na wszystkie rodzaje zboża i produkty zbożowe (oprócz mąki); 4) aby przeciętna wysokość pożyczki obliczana była według cen giełdowych warszawskich, oraz gdańskich (albo cen na miejscu, dokąd wysyłany jest transport) w stosunku *maximum* 60%; 5) aby od zaliczeń pobierano podatek dodatkowy w wysokości, określonej prawem z d. 26-go czerwca 1888-go roku. Kolej nadwiślańska uzyskała nadto prawo otwarcia ajentur w Warszawie i Gdańsku.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych świeżo ponowiło zakaz regulowania należności robotników kwitami.

= Według *Sarat. dniewn.*, do Petersburga zjeżdzają się już inżenierowie, oraz niższa służba inżenierska i kolejowa, mająca udać się na miejsce budowy kolei syberyjskiej. Ekspedycja udaje się do Władywostoka, zkąd budowa linji ma się rozpocząć.

= Przedsięwzięte w r. z. środki, celem podniesienia wywozu mąki russkiej, mają być energicznie prowadzone dalej, gdyż, pomimo wysokich ceł wchodowych dla mąki, jakie obowiązują w Niemczech, Austrji, Hiszpanji i Francji, konkurencja wyrobu russkiego z własnemi produktami wymienionych krajów jest zawsze jeszcze możliwą, ceny zbożowe bowiem na wewnętrznych rynkach russkich wciąż jeszcze są bardzo nizkie. W niektórych punktach Anglji i Włoch, które przywóz mąki najmniej ograniczają, założono w r. z. ajentury dla popierania handlu russkiemi produktami mącznemi; ten system reprezentowania interesów russkich za granicą ma być obecnie więcej jeszcze rozwinięty. Jednocześnie mają być bardzo znacznie obniżone taryfy frachtowe dla wyrobów młynarskich.

= Studenci i wychowańcy zakładów naukowych i seminarjów duchownych, odbywający z dniem 21-ym b. m. podróż koleją wiedeńską, korzystać mogą z ustępstwa 75% od ogólnej taryfy za przejazd w wagonach II-ej i III-ej klasy, z wyjątkiem pociągów kurjerskich. Dla uzyskania ulgi należy okazać urlopy, udzielone przez władze szkolne.

= Przy zamieszczaniu w kartkach meldunkowych pochodzenia osób polecono unikać nieodpowiednich wyrazów, jako to: wiejskie lub gminne, zamiast włościańskie, oraz miejskie zamiast mieszczańskie.

= Z polecenia władzy miejscowej czyścicieli, wyjeżdżających na miasto, obowiązywać ma uniform, złożony: z bluzy szarej przepasanej czarnym pasem, blacha na piersiach z napisem: „czyściciel miasta” i furażerki koloru czerwonego z czarnym lampasem.

= Ponieważ magistrat nie zgodził się z braku funduszów na ogłoszenie konkursu na wygotowanie planu reformy ogrodu Krasińskich, przeto polecono głównemu ogrodnikowi plantacyj miejskich, p. Fr. Szaniorowi, plan taki wykonać, jest bowiem zamiar z wiosną już przystąpić do gruntownych przeróbek w ogrodzie, który w porównaniu z Saskim nader jest zaniedbany.

= Na odbytej sesji zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy zapisano 80-ciu uczniów, wypisano na czeladników 45-ciu kandydatów, a na majstrów meldowali się: Krebs, Pudłowski i Spryszyński, o czem raport przedstawiono p. prezydentowi. Projekt utworzenia kasy pomocy dla majstrów przy cechu odłożono do przyszłej sesji, gdyż zachodzi potrzeba opracowania regulaminu. W ciągu ubiegłego kwartału zgromadzenie miało dochodu 925 rs., wydatków zaś 674 rs. W kasie zgromadzenia znajduje się 250 rs. i w kantorze Banku państwa 1,550 rs.

= Wczoraj odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia szewców. W okresie sprawozdawczym zapisano 86-iu uczniów, wyzwolono na czeladników 67, do majstrów zaś przyjęci zostali: Stanisław Godanowicz, Piotr Korzeniowski, Wawrzyniec Ciechomski, Franciszek Pietrusiński, Józef Iwanowski, Kazimierz Janicki i Marjan Dudziński. W ciągu kwartału udzielono wsparć 57-iu osobom na sumę rs. 333, emerytury 39-iu osobom na sumę rs. 297.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż przypadająca na d. 9-ty b. m. sesja członków komitetu opieki nad plantacjami, z powodu ostatnich dni zapust, zostaje odłożona do następnego poniedziałku, d. 16-go b. m.

= Jutro, w piątek, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych, na które prezydujący w radzie zaprasza pp. opiekunów, oraz członków Towarzystwa.

= Na balotowaniu, odbytem w dniu wczorajszym w Towarzystwie wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, przyjęto na członków protektorów pp. Roberta Kończaka i Władysława Zawadzkiego, w poczet członków rzeczywistych zapisano 28; pozostawiono w zawieszeniu do następnego balotowania 2-ch, nie przyjęto 1-go kandydata. Otrzymali zaproszenie na członków prote-

---

lugach było pełno obrazów, nawiasem mówiąc, lichych. Po upływie jakich pięciu minut, wyszedł do mnie z za kotary mężczyzna wysoki, wybornie zbudowany, o pięknych rysach twarzy, a dobrze już podłysiały. Z wykwintną uprzejmością, ale i protekcjonalnością dużego pana podał mi rękę i wprowadził do swego gabinetu.

Odrazu z kopyta opowiedziałem, co mię sprowadza do Brazylji:

— Tracimy siły, których ziemia nasza potrzebuje. Może ich i potrzebuje rzeczpospolita; ale one są *glebae adscriptae*, do nas należą. Każdemu z obywateli naszego kraju bardzo chodzi o ten ubytek sił ludzkich, a przytem trapi nas niepewność, czy się te siły nie marnują, czy ludzie biedni, ofiary nieświadomości, nie giną napróżno?

Hrabia przebierał po stole palcami ładnej męzkiej ręki i słuchał mię dosyć obojętnie, a kiedym skończył, on rzekł:

— Z jakim mandatem pan przybywasz?

— Najpierw z dobrą wolą własną, następnie mam upoważnienie jednego z krajowych dzienników, a prócz tego, wydaje mi się, że i życzenia ogółu towarzyszą mej podróży.

Przy tych słowach wydobyłem upoważnienie redakcji *Kurjera Warszawskiego* i przedstawiłem je hrabiemu.

— Jakto, więc wy tam macie i dzienniki? — zapytał.

— Posiadamy nawet dosyć starożytną i bogatą literaturę!—odpowiedziałem, urażony pytaniem hrabiego.

— Mój panie, ludzie przybywający od was znajdują tu dla siebie dobry byt (*ils trouvent la situation*)!

— Widocznie warunki bytu mało tu znaczą bez ludzi, skoro Brazylja ludzi tak pożąda; natomiast ludzie nawet mniej przychylne warunki bytu mogą uczynić korzystnemi dla siebie.

— To sofizmat! — odpowiedział hrabia, a potem nagle zwrócił się do mnie z zapytaniem: — Czy pan jesteś pisarzem znanym w Europie?

— Zdaje mi się, że w kraju pewna ilość ludzi czytuje moje prace literackie; do Europy bo nie mam żadnej pretensji... Coś, ktoś, gdzieś tłumaczył na obcy język...

Hrabia wstał teraz z krzesła, podszedł do pięknej szafy i wyciągnął z niej wielką encyklopedję, wydawaną pod kierunkiem Angelo de Gubernatisa, bodaj czy nie we Florencji; spojrzał na mój bilet wizytowy i zaczął w książce przewracać kartki. Potem palcem pokazał mi nazwisko Dydyński, a pytającym wzrokiem spoglądał w me oczy.

— O ile wiem—odrzekłem—jest to profesor. Musiał napisać jakąś uczoną pracę, skoro go tu umieszczono...

Mówiłem to głosem cierpkim, gdyż zachowanie się hrabiego uważałem jako ordynarne i w każdym innym razie byłbym na nie bardzo ostro odpowiedział. Chodziło mi przecież o interesy emigrantów.

— Więc pana tu niema! — rzekł hrabia, a potem szybko przewracał w encyklopedji kartki i nie wiem, w którym już tomie pod literą T. pokazał mi długi o sobie artykuł, obszerne sprawozdanie o swych pracach literackich, a także będącą tamże swoją podobiznę—drzeworyt.

Uśmiechnąłem się w duszy, bom pomyślał: „Przebaczam ci ordynarność, ponieważ jesteś zarozumiały i głupi!” Głośno zaś rzekłem z zadowoleniem:

— Oh, panie hrabio, wszystko się stało w tej księdze według skali zasług!

Przyjął to za dobrą monetę, gdyż niebawem opowiedział mi, że był senatorem za cesarstwa, a w polityce kolonizacji brazylijskiej odegrał bardzo ważną rolę.

— Jedź pan — mówił — do stanu Paranà, a znajdziesz tam kolonje, noszące nazwisko hrabiego de T. Dam panu nawet adres do niejakiego Będaszewskiego, o którym się dowiesz w Kurytybie, stolicy Paranà; jest to człowiek zamożny, mający wpływy i używający znaczenia.

Z temi słowy hrabia wyciągnął swój bilet z piękną koroną i zaczął coś pisać; ale nagle się zatrzymał, pomyślał chwilę, na bok odsunął swój bilet, a na moim, leżącym tuż pod jego ręką, napisał: „Bendajeski à Curtiba, état de Paraná.”

Chciałem zawołać:

— Hrabio, ja nie szukam ludzi wpływów, znaczenia i majątku! Chcę się tylko przekonać, co robicie z biedakami, nędzarzami, których wyciągacie z rodzinnej chaty i rodzinnego zagona!

Ale bąknąłem tylko pod nosem i z niechcenia:

— Nie, nie! Ja chłopskich kolonij z ostatnich czasów będę poszukiwał w Brazylji, niech mi hrabia w tem dopomoże! Może są jakie dzieła, broszury o kolonizacji?...

Uderzył się ręką w czoło i myślał. Nic mu głowa nie odpowiedziała widać, bo nią darmo wstrząsał i stulił ramiona.

— Rozporządzenia rządowe, mapy stanowiłyby dla mnie bardzo ważną informację...

— Będzie pan jutro w samo południe u mojego sekretarza, polecę mu, aby ci dał wszelkie objaśnienia potrzebne.

Żegnałem go niebawem, gorzko będąc rozczarowany w duszy.

Człowiek tak sławny, autor, senator... Jak na hrabiego, to źle wychowany, jak na senatora, to przygłupi i nieuk, a samochwał i blagier.

Naturalnie, nie dotrzymał mi słowa, nie dał żadnych rozporządzeń swemu sekretarzowi, który mnie, zadziwionego tą niesłownością, objaśnił:

— Pan hrabia ma na swojej głowie bardzo dużo zajęć.

— To niech nie ma pretensji do wielkości i sławy, skoro wszystkiemu podołać nie może!

Do stanu Paraná, gdzie są emigranci dawni, zdaje się głównie z poznańskiego, mogłem się przejechać, lecz dopiero w końcu swej podróży po Brazylji. Obecnie za jakąbądź cenę postanowiłem dotrzeć do tych miejsc, gdzie się osiedlają zupełnie nowi wychodźcy; pragnąłem poznać zarodek takiej kolonji, widzieć następnie jej wzrost i rozwój.

Adolf Dygasiński.

ktorów: pp. Leopold Kronenberg, Jan Szlenkier i Erazm Jerzmanowski.

= Ostatnia pogadanka z szeregu prowadzonych przez dra Nusbauma o teorji rozwoju zwierząt w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się jutro w piątek, o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.

= W gimnazjach warszawskich zaszły zmiany w składzie pedagogicznym następujące: z powodu śmierci dyrektora IV-go męzkiego gimnazjum Gromanowskiego, na opróżnione po nim miejsce r. st. Włodzimierz Wakker; nauczycielem matematyki i fizyki w temże gimnazjum, dotychczasowy nauczyciel tychże przedmiotów w I-em męzkiem gimnazjum p. Leonid Szamowski. W I-m gimnazjum męzkiem—nauczycielem matematyki, a zarazem p. o. inspektora mianowany został r. d. Mikołaj Sterligow, dotychczasowy nauczyciel w I-em gimnazjum żeńskiem; nauczycielem języków starożytnych—kandydat instytutu filologicznego A. Pokrowski z Astrachania; w I-em gimnazjum żeńskiem nauczycielem matematyki mianowany został p. Konstanty Trubicyn, dotychczasowy nauczyciel matematyki w IV-m gimnazjum męzkiem; w III-iem gimnazjum męzkiem otrzymał uwolnienie na własne żądanie p. o. inspektora r. kol. Aleksy Listow; na jego miejsce przeniesiony z II-go męzkiego gimnazjum — nauczyciel języka r. st. Aleksy Brailowicz. Do II-go gimnazjum męzkiego mianowany został p. o. inspektora i nauczycielem r. st. Piotr Sławicki, pełniący takież obowiązki w gimnazjum męzkiem w Kaliszu.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: r. t. Suszczow do Petersburga i wice-gubernator rz. r. st. szambelan Andrejew do Odessy, przyjechał zaś gubernator lubelski rz. r. st. Tchorzewski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w ogrodzie Saskim wznowiony „Żywy posąg" z panną Marczelówną pierwszy raz w roli Marji-Noemi, w Rozmaitościach „Paryżanin" i „Ciężka próba", a w Małym „Niniche".

* W teatrze Małym rozpoczęto próby z jednoaktowej krotochwili p. t. „Przewodnik dla zakochanych", oryginalnie napisanej przez p. Wojciecha Simona.

Wystawienie tej nowości nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Na repertuar teatru Małego powróci krotochwila „Chłopi arystokraci".

* Opera wznowić ma „Córkę regimentu" z panną Cordier w tytułowej partji.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach w teatrach: Rozmaitości 389, Letnim 487, na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 420 i na balu na rzecz Przytuliska w sali ratuszowej 610.

= Ogólne zebranie.

Jutro, o godz. 6-ej po południu, w lokalu warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się ogólne miesięczne, a zarazem i roczne zebranie.

Na posiedzeniu rozpatrywane będą następujące sprawy:

1) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok ubiegły.

2) Sprawozdanie z kasy wsparć dla podupadłych wdów i sierot po farmaceutach.

3) Wybór członków komitetu.

4) Wiadomości z dziedziny farmacji i nauk przyrodniczych.

= Nowość.

Kilku tutejszych handlarzy trzody, wysyłających stale znaczniejsze partje wieprzów do Niemiec, powierzyli inżenierowi panu R. opracowanie planu i kosztorysu budowy parostatku do przewozu trzody z targów praskich do Torunia i Gdańska.

Podług życzenia handlarzy, statek ma być zbudowany o dwóch kondygnacjach ażurowych, w których mogłoby się zmieścić najmniej tysiąc sztuk wieprzów.

Dolna część statku mieścić ma machinę i magazyn paszy, podłoga obydwóch kondygnacyj będzie pokryta asfaltem, lub inną jaką masą w ten sposób, ażeby można ją często zmywać i spłukiwać odpowiedniemi pompami.

Przegrody dla trzody mają być tak urządzone, ażeby po opróżnieniu statku z żywego inwentarza można było go użyć do przewozu innego rodzaju towarów, ażeby statek nie powracał z Gdańska do Warszawy bez ładunku.

Budowa parostatku ma być dokonana w fabryce p. Fajansa.

Transport wodny, według obliczeń interesowanych handlarzy, będzie więcej niż o połowę tańszy od kolejowego.

W porach nizkiego poziomu wody w Wiśle, handlarze urządzą stację do ładowania trzody przy brzegach Płocka, Włocławka i innych miast, położonych bliżej Warszawy, o ile interesy handlarzy będą tego wymagały.

= Wagony bufety.

Sprawa zaprowadzenia na kolei wiedeńskiej t. zw. wagonów-bufetów z natury rzeczy odłożona została do czasu nieograniczonego.

Dopóki obecny tabor osobowy tej kolei nie ulegnie przebudowie na system korytarzowy, odpowiednio do wydanego w r. z. rozporządzenia ministerjum komunikacyj, wagony-bufety, jako zupełnie prawie odcięte od reszty taboru, nie miałyby najmniejszej racji bytu.

= Awanse.

Słyszeliśmy, że w systemie awansowania urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej na wyższe posady i urzędy mają zajść zasadnicze reformy.

Obecny system, a raczej brak wszelkiego w tym względzie systemu, był już niejednokrotnie przedmiotem obszernych dyskusyj w łonie rady zarządzającej, ostatecznej jednak decyzji i nowych zasad, jak dotąd, nie powzięło.

Podobno nowy porządek rzeczy ma być ukształtowany na wzorach zagranicznych.

= U dra Bujwida.

W ciągu m. stycznia r. b. do zakładu bakterjologicznego dra Bujwida przybyło na kurację 22 osób (3 kobiety i 19 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe psy.

Z tej liczby 10 osób pochodziło z Warszawy i okolic i 12 z prowincji bliższej i dalszej.

= Nowa faza.

Gwałtowna odwilż została przerwana nagłym przymrozkiem.

Dzięki temu znów się ukazały sanki, które lepiej i prędzej przedostają się na boczne ulice, aniżeli dorożki.

Słusznie postąpił magistrat, wynajmując kilkaset furmanek do wywózki śniegu.

Śródmieście z każdą godziną lepiej wygląda i sterty się zmniejszają.

Ktoś obliczył na podstawie wywózki śniegu podczas zimy w 1886 r., iż dla zupełnego oczyszczenia miasta potrzeba z górą 40,000 wozów.

Według tego obliczenia, pomimo forsownej wywózki, zupełne oczyszczenie ulic nie tak rychło nastąpi.

= Złe przejście.

Jakkolwiek przedstawienia w porze zimowej w teatrze Letnim odbywają się tylko czasowo, nie powinno to wyłączać dbałości o wygodę widzów.

Otóż wielce pożądanemi byłyby mostek lub choćby kładka, przez które możnaby się przedostać do wyjścia z ogrodu, gdyż obecnie grzęźnięcie w błocie i gubienie kaloszy, nawet po najlepszych wrażeniach, doznanych w teatrze, nie uśmiecha się nikomu.

= Niebezpieczny przemysł.

Jeden z naszych czytelników słuszną zwraca uwagę na niewłaściwość używania małych chłopców przy roznoszeniu nafty po mieszkaniach.

Zazwyczaj malcy są oblani naftą, przy najmniejszem też zetknięciu z ogniem może nastąpić smutny wypadek.

Roznosiciele zjawiają się z naftą w kuchniach, gdzie takie zetknięcie z ogniem łatwo się zdarza.

Stanowczo więc nie jest właściwem przeznaczać chłopców do podobnej kolportacji i czynność tę należy starszym pozostawić.

Wszak w ustawie o pracy nieletnich znajduje się przepis zabraniający dzieciom zajmować się robotą, która naraża ich zdrowie na niebezpieczeństwo.

Przepis ten w danej kwestji powinien znaleźć zastosowanie.

= W pogoni.

W dniu onegdajszym przez kilka godzin bawiła w naszem mieście oryginalna osobistość.

Jest to niejaka Karolina Ertner, mieszkanka Hanoweru, goniąca za swym małżonkiem.

Czuły mąż opuścił połowicę, unosząc znaczną część jej majątku, poprzednio skapitalizowaną.

Łup, zabrany przez Ertnera, ma wynosić 200,000 marek.

Według niewątpliwych poszlak, zbieg podążył ku wschodowi i miał z sobą aż trzy paszporty na różne nazwiska.

Pani E. nietyle chodzi o męża, ile o pieniądze.

Energiczna kobieta sama przedsiębierze ten pościg, lecz towarzyszy jej ajent policyjny, mający pełnomocnictwo władz do ujęcia zbiega.

Żona i ajent przybyli pociągiem kurjerskim z Berlina w południe, a wieczorem podążyli do Wilna, gdzie Ertner przed kilku dniami miał się znajdować.

= Przy pracy.

W fabryce torebek papierowych pod nr. 16-ym przy ul. Pięknej, robotnik Aleksander Pawłow, wszedłszy na wysokie ruchome rusztowanie, spadł.

Pawłow uderzył głową o twardą podłogę.

Rana jest ciężka i Pawłowa odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Marszałkowskiej przy ładowaniu wozu frachtowego został przygnieciony ciężką paką Michał Skoryński.

Podniesiono go z dotkliwem obrażeniem prawego boku i zwichniętą nogą.

= W drodze.

Zamieszkała pod nr. 83-ym przy ul. Dzielnej Antonina Górska, czując się słabą, oświadczyła, iż pójdzie do szpitala.

Nikt z domowników nie uznał za odpowiednie chorą odprowadzić.

Górska, w przejściu przez ul. Okopową, upadła na chodniku i nagle życie zakończyła.

= Mściwy handlarz.

Przybyły z Brzezin Jankel Rosman, robiąc obrachunek z Lejbą Fiszem, pokłócił się z nim, a następstwem sprzeczki było wyrzucenie Rosmana za drzwi.

Handlarz postanowił się zemścić.

Wiedząc, iż Fisz będzie przechodził przez ul. Pokorną, około szpitala starozakonnych, zaczaił się w tem miejscu.

W chwili gdy Fisz nadszedł, Rosman rzucił się na niego z nożem i zadał cios w szyję.

Zraniony zasłonił się prawą ręką, w którą otrzymał drugie pchnięcie.

Ponieważ na krzyk Fisza zjawiła się pomoc, handlarz uciekł, lecz zdołano go dopędzić i, po krótkim oporze, odprowadzono do aresztu.

Rannego Fisza odniesiono do poblizkiego szpitala.

= Awanturnicy.

Dwaj szewcy: Augustyn Jeleński i Józef Połoński, wspólnie mieszkający pod nr. 5-ym przy ul. Boleść, hulali wczorajszego wieczoru w bawarji pod nr. 2-im przy ul. Browarnej.

Kiedy już bawarję miano zamykać i wypraszano gości, szewcy nie chcieli ustąpić.

Policjant Szewczenko został przez nich pobity i poszarpano na nim odzież.

Nadto pies jednego z awanturników pokąsał stróża, Antoniego Łuczkowskiego.

= Pożary.

Dziś, około godz. 7-ej rano, przy ul. Gęsiej pod nr. 12 ym w komórkach nad ustępami, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Komórki były przeznaczone na skład rogóżek, różnych sprzętów mieszkalnych, oraz książek hebrajskich.

Kiedy przybył na miejsce oddział nalewkowski, dostęp do ognia z powodu gryzącego dymu okazał się niemożliwy.

Strażacy, bliżej podchodzący, upadali, nie mogąc oddychać.

Dopiero gdy przybyły inne oddziały, ustawiono sikawki w sąsiednich podwórzach i ogień ugaszono.

Komórki wraz z zawartością doszczętnie spłonęły.

Pod nr. 172-im na Nowej Pradze, od iskier z pieca, zapaliły się w mieszkaniu różne sprzęty.

Przed przybyciem strażaków z 5-go oddziału, domownicy pożar stłumili.

+ Z opłaty podatku drogowego w ciągu roku bieżącego oczekiwane są następujące wpływy: w gub. warszawskiej 154,752 rs. 92 kop., w gub. kaliskiej 113,751 rs. 77 kop., w gub. kieleckiej 89,589 rs. 42 kop., w gub. łomżyńskiej 75,809 rs. 44 kop., w gub. lubelskiej 134,335 rs. 72 kop., w gub. piotrkowskiej 149,776 rs. 77 kop., w gub. płockiej 94,012 rs. 87 kop., w gub. radomskiej 102,182 rs. 2 kop., w gub. suwalskiej 87,416 rs. 3 kop.; wreszcie w gub. siedleckiej 106,406 rs. 99 kop. Razem wpływy dosięgną 1,106,033 rs. 95 kop. Z powyższej sumy wydatki na utrzymanie w porządku dróg ziemskich, budowę szos gubernjalnych, pensje konduktorów i dróżników, oraz na zapomogi gminom na budowę znaczniejszych mostów i grobel na drogach gminnych przewidywane są w następującej wysokości: w gub. warszawskiej 149,914 rs. 84 kop., kaliskiej 117,879 rs. 25 kop., kieleckiej 63,361 rs. 21 kop. łomżyńskiej 80,802 rs. 8 kop., lubelskiej 131,359 rs. 64 kop., piotrkowskiej 153,405 rs. 6 kop., płockiej 93,576 rs. 78 kop., radomskiej 121,780 rs. 65 kop., suwalskiej 84,869 rs. 33 kop. i w siedleckiej 115,135 rs. Tym sposobem wysokość wydatków dosięgnie 1,195,092 rs. 89 kop. Na zakończenie dodać winniśmy, iż od chwili ustanowienia opłaty drogowej, t. j. od r. 1871-go, po koniec r. 1884-go wpłynęło do skarbu 18,184,321 rs. 44 kop., wydatkowano zaś 17,828,816 rs. 2 kop.

+ Świętokradztwo.

W piątek ubiegły zbrodniarz jakiś zakradł się do kościoła w Zgierzu, gdzie poodbijał wszystkie puszki z pieniędzmi.

Świętokradzcę pochwycono dzięki temu, że robotnicy, powracający wieczorem z fabryk, zauważyli światło w kościele, którego drzwi były zamknięte.

Pobiegli więc natychmiast do miejscowego proboszcza i ratusza.

Zbrodniarz usiłował ukryć się na organach, lecz spadł, ponieważ załamała się deska, na którą wszedł.

Świętokradzcę aresztowano.

+ Echa prowincjonalne.

Na przytułek dla sierot, który ma być wzniesiony w Łodzi kosztem p. M. Silbersteina, p. Izydor Silberstein ofiarował rs. 1,000.

Klub cyklistów w Łodzi urządza bal w d. 9-ym b. m., takiż zaś bal w Zgierzu odbędzie się w sobotę, d. 7-go b. m.

Na bal w Zgierzu wysłano zaproszenia do klubów cyklistów w Warszawie i w Łodzi.

W Zgierzu otworzył pan D. nową fabrykę tkacką.

Ruch przemysłowy w tem mieście ożywił się w ostatnich czasach, dzięki licznym zamówieniom, czy

nionym przez kupców, przybywających z okolic bliższych i dalszych.

+ Echa rypińskie.

Temi dniami liczne grono obywateli ziemskich z okolic Rypina odbyło naradę w sprawie projektowanego połączenia szosą miasta naszego, upośledzonego dotąd pod względem komunikacyjnym z innemi więcej ożywionemi miejscowościami.

Najwięcej szans urzeczywistnienia ma szosa od Rypina przez wsie Godziszewy, Kotowy, Okalewo, Sinogóra i osadę Kuczborg do stacji kolei nadwiślańskiej Wólka-Mława.

Przestrzeń projektowanej szosy wyniosłaby około 10-ciu mil.

Od sierpnia r. z. do chwili obecnej wyemigrowało z naszego powiatu do Brazylji przeszło 1,000 osób.

+ Przeszkody w komunikacji.

Z Suwałk piszą do nas, iż z powodu zasp śnieżnych komunikacja z najbliższemi stacjami kolejowemi bardzo jest utrudniona.

Do Grajewa trzeba jechać, zamiast 8-iu godzin, całą dobę.

Poczta spóźnia się codziennie.

+ Wypadek z bronią.

Przed kilku dniami w miejskim lesie pod Gombinem, leśnik Antoni Kawelski spotkał dwóch złodziejów leśnych: Żukowskiego i Danielewicza, wiozących z lasu sosnę.

Gdy leśnik zażądał pozostawienia na miejscu skradzionego drzewa, obaj złodzieje rzucili się na Kawelskiego, usiłując odebrać mu broń.

W chwili szamotania się broń wypaliła, ciężko raniąc Danielewicza.

Raunego odwieziono na kurację do szpitala.

„Jutrzejsza“.

Zapowiedziana na jutro zabawa maskowa w resursie kupieckiej będzie niezawodnie należała do liczby tych, po których w pamięci uczestników najdłużej pozostanie miłe wspomnienie.

Rozpocznie ją prawdziwa maskarada, tem różniąca się od maskarad publicznych, że i maski i fraki będą należały do jednych sfer, połączonych ze sobą stosunkami towarzyskiemi.

Dla dowcipnych maseczek co za świetne pole do zręcznej i prawdziwie zaciekawiającej intrygi.

O wpół do pierwszej, po obowiązkowem zdjęciu masek, rozpoczną się tańce z menuetem, zagadkami, za których rozwiązanie szczęśliwi będą odbierali nagrody z rąk dam.

Damy, nie chcące brać udziału w maskaradzie, mogą więc przybyć na salę balową o godz. 12½, tj. w chwili rozpoczęcia tańców.

Oto lista gospodarzy i gospodyń, staraniem których zabawa jutrzejsza urządzona została:

Z Kijeńskich drowa Antecka, inż. Ludwikowa Bagińska, prof. Białecka, Bolcewiczowa, z Wojciechowskich Józefowa Brandtowa, z Olszowskich Franciszkowa Ciąglińska, Włodzimierzowa Cybulska, ze Szczawińskich Władysławowa Dawidowa, Edmundowa Diehlowa, z Herzów Janowa Gebethnerowa, z Bielskich br. Hartinghowa, z Tomaszewiczów Henrykowa Jasieńska, z Maykowskich Laura Karwowska, z Cybulskich Ignacowa Konarzewska, z Szymanowskich Alfredowa Wierusz-Kowalska, Natalja Krzyżanowska, z Paszkowskich Aleksandrowa Łętowska, Augustowa Komornicka, Władysł. Majchrowska, z Owidzkich Piotrowa Maszyńska. Władysławowa Małkowska, z Klemensowskich hr. Kazimierzowa Morsztynowa, Antoniowa Odechowska, z Szymanowskich Franciszkowa Olszewska, Edwardowa Ortweinowa, Józefowa Ryszkiewiczowa, z Heggenbergerów Piotrowa Stachiewiczowa, z Popielów Romana Święcka, Marja Jadwiga Szczepańska, z Mlechowiczów Józefowa Szadkowska, Adela Thiemowa, z Dąbrowskich Cezarowa Trombini, Kazimierzowa Wasilewska, z Krzyżanowskich Marja Wiercińska, Marja Weryho, z Chmielewskich Czesławowa Wajchtowa, inż. Wojniewiczowa, mecenasowa Andrzejowa Wolffowa, z Lublińskich Emilowa Weidlowa, Juljanowa Wiklińska.

Gospodarze-panowie: Michał Andriolli, inż. Lucjan Bagiński, prof. Białecki, Wiktor Biernacki, Artur Baudouin de Courtenay, Feliks Cichocki, Franciszek Ciągliński, Bolesław Czaplicki, Włodzimierz Cybulski, Władysław Dawid, Edmund Diehl, Paweł Górski, Zygmunt Glinka, Jan Gebethner, Tadeusz Jasieński, Witold hr. Jezierski. Stanisław Karpiński, Karwowski, Tadeusz Kański, Karol Kozłowski, Andrzej Korzybski, Jan Korzybski, Ignacy Konarzewski, Alfred Wierusz-Kowalski, Stanisław Krzemiński, Witold Kubicki, dr. Stanisław Kurtz, Piotr Maszyński, Władysław Małkowski, Kazimierz hr. Morsztyn, Karol Malczewski, Władysław Mierzwiński, Antoni Mieszkowski, Jan Nowiński. Wacław Lickert, Edward Orthwein, Wacław Orłowski, Antoni Odechowski, Kazimierz Olszowski, Stanisław Patek, Józef Paszkowicz, Aleksander Rajchman, Jan Rutkowski, Józef Ryszkiewicz, Piotr Stachiewicz, Franciszek Siemieński, Mieczysław Skarzyński, Wandalin Święcki, dr. Witold Szumlański, Jan Szmurło, Stefan Szumkowski, Wacław Szymanowski, Feliks Tomaszewski, Cezar Trombini, Jerzy Uściński, Kazimierz Wajcht, Lucjan Wikliński, inż. Wojniewicz, mec. Andrzej Wolff, Emil Weidel, Józef Wolff, Karol Zaleski, Aleksander Zawadzki, Feliks Zawadzki, dr. Józef Zawadzki i Bolesław Zawrocki.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemiosł i drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu.

— Do d. 7-go b. m. przyjmowane będą w zarządzie Towarzystwa przy placu Wareckim pod № 2-im akcje od tych akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, którzy pragną uczestniczyć w tegorocznem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 15-ty b. m.

— D. 7-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w sali magistratu, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia majstrów piwowarskich.

— D. 9-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów.

— D. 10-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 11-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 11-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 1-ym b. m.: Prezesem Towarzystwa tatrzańskiego, w miejsce ks. Eustachego Sanguszki, obecnie marszałka Galicji, który z godności tej zrezygnował, wybrany został wczoraj poseł Władysław hr. Koziebrodzki, znany komedjopisarz. Jego zastępcą został adwokat tutejszy i prezes Towarzystwa upiększania miasta, dr. Ferdynand Wilkosz.— Helena Modrzejewska przybyła tu z Zakopanego i w tych dniach wyjeżdża do Warszawy na występy gościnne.— Do najożywieńszych balów należał urządzony w sobotę bal stowarzyszenia rękodzielników krakowskich. Dochód z zabawy przeznaczono na rzecz budowy własnego domu dla tego stowarzyszenia. Schyłek karnawału odznacza się chęcią do zabaw i aranżowaniem coraz znaczniejszej liczby balów publicznych. Do d. 9-go b. m. tańce prawie codzień odbywać się będą. Powodzenie z góry mają zapewnione bale na dochód ubogiej młodzieży, na rzecz orkiestry rzemieślniczej, oraz wieczór tańcujący Towarzystwa strzeleckiego. Kostjumowa zabawa, urządzona wczoraj na lodzie w parku krakowskim, również się powiodła.— Przybył tu protomedyk Galicji, dr. Merunowicz, dla wzięcia udziału w obradach ankiety dla sprawy wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. Ankieta obraduje pod przewodnictwem wiceprezydenta krajowej rady szkolnej, dra Michała Bobrzyńskiego. Wydział lekarski wybrał komisję dla określenia warunków i obliczenia kosztów urządzenia w Krakowie muzeum antropologicznego. Do komisji tej należą profesorowie: Blumenstok, Browicz, Cybulski, Czerny, Sokołowski i Wierzejski.— Przewodniczącym krakowskiej kongregacji kupieckiej wybrany został ponownie p. Henryk Szwarc.—Dziś wobec licznie zebranej publiczności podczas nabożeństwa w kościele św. Anny grał na organach Władysław Żeleński; chóry amatorskie śpiewały religijne pieśni, śpiewała nadto solo p. Andrzejkowiczówna. Uproszone panie kwestowały na rzecz Tow. św. Wincentego à Paulo.—Guwernantka, niemka Teodora Krammel, okradłszy rodzinę państwa K. w Żurawicy, przybyła do Krakowa i kazała sobie wydrukować niemieckie doniesienia o własnej, jakoby nagłej śmierci. Właśnie w chwili gdy była zajęta adresowaniem owych doniesień do licznych znajomych, przybyła do niej policja i żywej nieboszczce dała bezpłatne schronienie—zapewne na czas dłuższy.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 25-go b. m.: Odbyły się tutaj wybory do izby adwokackiej. Prezesem wybrany został dr. Jan Czajkowski, a wiceprezesami dr. Roiński i dr. Gottlieb.

× **Ucieczka.** Znany drezdeński bankier, Edward Haase, zbiegł, unosząc ze sobą pokaźną sumę depozytów. Wysłano za nim listy gończe.

× **W pogrzebie Meissoniera,** który się wobec tłumów odbył w d. 3-im b. m., brał udział, jako przedstawiciel Carnota, major Pistor. Minister oświaty, Bourgeois, w przemowie swojej wyraził wdzięczność Francji dla wielkiego artysty i patrjoty.

× **Jan Orth.** Według otrzymanego z Pittsburga telegramu, baron Taafe, syn prezesa ministrów austrjackich, znajduje się obecnie w drodze do Würtembergu w Pensylwanji, gdzie wyjechał z zamiarem odszukania śladów Jana Ortha, byłego arcyksięcia Jana. Ten ostatni, jak o tem donosi w dalszym ciągu telegram wzmiankowany, znajduje się podobno na jednym z dworców kolejowych w Pittsburgu w charakterze zwyczajnego robotnika. Wiadomość powyższą podajemy na wiarę informacyj dzienników zagranicznych.

× **Bójka miljonerów.** Sceną niezwyczajnej walki było temi czasy biuro dyrektorskie banku „Nevada” w San Francisco. Bój prowadzili: „król srebrny” John W. Mackay z miljonerem kalifornijskim W. E. Bonynge'm. Wypadek powyższy, wedle udzielonych informacyj przez Mackaya korespondentowi nowojorskiego *Heralda*, tak się przedstawia: „Już dawno—objaśniał „król srebrny”—podejrzewałem Bonynge'a o autorstwo rozpuszczanych po dziennikach nowojorskich i londyńskich bajek o pani Mackay. Gdy rzecz sprawdziłem, postanowiłem oszczercę przykładnie ukarać. Wszedłszy wczoraj do biura prezydenta banku „Nevada” tylnemi drzwiami, do których, jako jeden z dyrektorów, klucz własny posiadam, zastałem przy stole Bonynge'a, rozmawiającego z Hellmannem. Ujrzawszy go, nie tracąc czasu, uderzeniem prawej ręki podbiłem mu lewe oko, i okładając go dalej, żądałem, aby mi stanął do walki. On wszakże padł mi do nóg, a obejmując je, prosił o przebaczenie. Krew jego zbroczyła spodnie moje. Odebrał należytą karę. Wprawdzie nie jestem dziś w walce na pięści tak wprawnym, jak lat temu 25, umiem sobie jednak dać jeszcze radę, i nikomu ani siebie, ani moich blizkich bezkarnie obrażać nie dozwolę.” Według doniesień z innych płynących źródeł, Bonynge walczył do upadłego, i dopiero personel urzędniczy banku zajadłych miljonerów z trudem rozłączył.

× **Nie ustąpił.** Hardem usposobieniem odznacza się James Reardon, jeden z farmerów w stanie Illinois. Oto, co mu się niedawno temu przytrafiło. James wybrał się wozem, naładowanym jarzynami, na targ do Chicago, a pragnąc jaknajkrótszą i najwygodniejszą drogą dobić do celu, puścił się prosto przed siebie środkiem toru kolejowego. Już był w połowie drogi, gdy za sobą usłyszał turkot pociągu pośpiesznego w pełnym ruchu. Maszynista, spostrzegłszy wóz przed sobą, jął dawać sygnały świstawką i dzwonkiem, wszystko jednak daremnie, farmer nie raczył nawet obejrzeć się. Wobec tej zimnej krwi i uporu, maszynista zwolnił bieg pociągu i tak razem, wóz naprzód, pociąg za nim, noga za nogą zajechano na stację gdzie hardego farmera aresztowano. Badany, tłumaczył się, że on pierwszy wjechał na tor, kto zaś pierwszy wjechał, ten lepszy. i nie widział potrzeby ustępowania się komu z drogi.

BAŃKI MYDLANE.

Obfitość kombinacyj.

Wdowiec dzietny żeni się z wdową dzietną. Dobre niebo o małżeństwie pamięta i obdarza ich kilkorgiem dzieci.

Pewnego razu z pokoju dziecinnego dochodzą straszne krzyki. Po chwili wpada matka do pokoju.

— Ach, mój mężu—rzecze—pomóż-że mi, bo doprawdy sama nie dam sobie rady.

— Co się stało?

— Co się stało?... Moje dzieci i twoje dzieci biją nasze dzieci...

Cuda mi szepce prawdziwe
Sylf w niedyskrecji zdradziecki
O maskaradzie jutrzejszej
W sali resursy kupieckiej,

Gdzie, dzięki dobroci losu
I pomysłowych dam łasce,
Zbiorą się panie, panienki,
Każda w dominie i masce.

Dopieroż będzie uciecha,
Gdy się intrygi rozpoczną!
A o północy muzyka
Zagra poleczkę nam skoczną.

I chłopcy, piękne dziewczęta,
W tańcu się kręcąc, jak frygi,
Wieść będą dalej bez masek
Pod maską wszczęte intrygi...

≌ W dniu 31 stycznia r. b., w rzęsisto oświetlonym i uroczyście przystrojonym kościele archikatedralnym św. Jana, przed ołtarzem arcybractwa literackiego, odbył się obrzęd zaślubin panny Zofji **Brühl**, córki Emila, właściciela przedmieść m. Warszawy Szmulowizny i Targówka i Florentyny z Sowińskich małżonków Brühlów, z p. Ludwikiem **Szymońskim**, inżynierem. Po skończonej uroczystości, w czasie której Jks. prałat Dudrewicz w serdecznych słowach przemawiał do nowożeńców, a pienia religijne wykonali artyści opery, orszak weselny złożony z przeszło stu osób, podejmowany był z niezrównaną gościnnością w salonach rodziców panny młodej, gdzie ochocza zabawa przeciągnęła się do dnia białego.

493 ***Bolesław.***

— Dla najbiedniejszych: Adolf kop. 30.—Wawrzyniec Grochowski z fabryki Neufelda kop. 25.

— Dla nędzy wyjątkowej: jako w piątą rocznicę śmierci ojca F. H. rs. 3.

— Na przytułki nocne: jako karę posłaniec № 174 kop. 50.

— Na budowę kościoła na Pradze: J. S. rs. 1. — Wygrane w karty w domu b. rejenta w Nowomińsku, C. J. rs. 1 k. 51.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni Jabłoński,

właściciel dóbr Kowalewo, w gubernji płockiej, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2 lutego 1891 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w smutku: żona, dzieci i zięciowie zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 6-ym b. m., to jest w piątek, na cmentarz parafjalny we wsi Łęgu. —495

† Ś. p. KAROL ROMAN CZERNIAWSKI,

agronom, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 3-go lutego 1891 r., w wieku lat 36. Pogrążona w głębokim

smutku matka i córka zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 6 lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —178—

† Dnia 6-go lutego, tj. w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Doroty z Petrykowskich Springer,

odprawioną zostanie wotywa żałobna, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—484

† W piątek, dnia 6 lutego r. b., za spokój duszy

ś. p. hrabiego Władysława Krasińskiego,

Ordynata,

odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** rano. —490

† W dniu 7-ym lutego, w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, za duszę

ś. p. Andrzeja Brzezińskiego,

mecenasa, na które pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—177

† W sobotę, to jest dnia 7-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Aleksandra i Wincentyny z Arkuszewskich**

ARND,

na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. —483—

† Dnia 7-go lutego, w sobotę, jako w dzień imienin 486

ś. p. Romualda Dzieszuka,

odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

† W piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża, w rocznicę zgonu

ś. p. GABRYELLI z Bispingów WŁODEK,

odprawiona zostanie msza żałobna, na którą rodzina pozostała zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —471—

† W dniu 7 lutego, tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Aleksandra Rejnchard,

jako w I-szą rocznicę zgonu tegoż, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —492—

† W dniu 6-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza św. za dusze ś. p. **Wiktorji Osieckiej**, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —173

† Dnia 6-go lutego r. b., w piątek, jako w rocznicę śmierci
ś. p. z Bispingów GABRYELI WŁODEK

i ś. p. Kamilego Włodka, 497

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, o g. **11** przed poł., na które syn i córki zapraszają krewnych i znajomych.

† Dnia 7-go lutego, to jest w sobotę, jako w dzień imienin

ś. p. Romualda Kułakowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra. —496—

† W dniu 17-ym stycznia r. b. przeniósł się do wieczności

ś. p. Antoni Riedel,

obywatel m. Warszawy, b. artysta Teatru wielkiego pierwszy flecista, profesor muzyki, pozostawiwszy w głębokim żalu żonę i syna. Zmarły cieszył się szacunkiem we wszystkich sferach społeczeństwa. Ukończywszy konserwatorjum w Wiedniu, dostał się do orkiestry Straussa, a w kilka lat później był przyjęty do teatru wiedeńskiego. Przebywszy na tem stanowisku lat parę, zaangażowanym został przez ś. p. Dobrskiego do składu orkiestry teatru wielkiego, na którem to stanowisku przebywszy wiernie przez lat trzydzieści, otrzymał dymisję w skutek choroby.

Cześć zacnemu i uczciwemu człowiekowi.

—494— **Syn kochanemu ojcu.**

Z Petersburga.

Mosk. wied. zamieściły w ostatnim numerze artykuł p. t. „Zmiana ról Niemiec i Austrji". W artykule tym czytamy:

„Znaną już jest treść artykułów inspirowanych przez ks. Bismarka w *Hamburger Nachrichten*, o podróży do Petersburga arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Artykuł ten, jak twierdzą, zwrócił na siebie uwagę. Jest to najzupełniej naturalnem, ponieważ *Hamb. Nachr.* przeprowadzają myśl, że podróż arcyksięcia ma na celu zapewnienie Austrji „możliwości utrzymania stosunków przyjaznych z Rosją", głównie z racji przymierza potrójnego, które, jak utrzymują w Austrji, „będzie tem trwalsze, im przyjaźniejsze będą stosunki Austrji z Rosją". Szczególnym wypadkiem artykuł ten zeszedł się z artykułem *N. fr. Presse* na ten sam temat. Gazeta wiedeńska stara się przekonać prasę russką, że w danym wypadku nie chodzi „o starą już grę z utopją o przymierzu russko-austrjackiem", ponieważ takie przymierze byłoby zerwaniem stosunku z Niemcami, lecz o możliwe złagodzenie nieporozumienia pomiędzy Rosją a Austrją. Zejście się tych dwóch artykułów jest nader doniosłem i bardzo *à propos*, ponieważ określają one dokładnie zamiary Wiednia, oraz ten program, do jakiego dąży Austrja. Powiadają nam, że podróż arcyksięcia stanowi właśnie krok do urzeczywistnienia tego programu. Dobrze i to wiedzieć. Na czem jednak polega istota programu? Książe Bismark, gdy się znajdował u władzy i zawierał naprzód przymierze podwójne, a potem potrójne, starał się o przybranie wobec Rosji roli maklera pomiędzy nią a Austrją. W jednej ze swych obszernych mów w najkrytyczniejszej chwili dla stosunków russko-niemieckich ks. Bismark uroczyście zapewniał, że wysoko sobie ceni przyjaźń russką, że zawsze dążył do zbliżenia interesów Austrji i Rosji, „narażając się na nazwę austrjaka w Petersburgu, a russkiego w Wiedniu". Robi zaś to dlatego, że celem zawieranych przezeń przymierzy było utrzymanie pokoju europejskiego, co najłatwiejszem jest wtedy, gdy pomiędzy Rosją a Austrją najmniej istnieje nieporozumień. Dla nikogo wtedy nie było sekretem, że ks. Bismark wybornie pojmował nietrwałość przymierza, zwanego ligą pokoju, bez pośredniego włączenia doń Rosji w drodze stosunków pomiędzy Petersburgiem a Berlinem. Te stosunki, które ks. kanclerz tak długo starał się podtrzymywać, obecnie oddawna już ustały. Usiłowania odnowienia ich choćby w zmienionej formie—usiłowania, które wywołały dwukrotną bytność w Petersburgu cesarza Wilhelma, nie doprowadziły do rezultatów pomyślnych. Rosja zachowała zupełną swobodę działania i nie życzyła sobie robić jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz Austrji. Austrja w ten sposób osiadła na koszu, a Niemcy utraciły znaczną część swego wpływu w trójprzymierzu. Zmieniły się tedy role: Niemcy chcą teraz używać za swe narzędzie Austrji, tak jak poprzednio Wiedeń udawał się o pośrednictwo do Berlina."

Z powodu upadku ministerjum Crispi'ego *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Przyczyny niezadowolenia parlamentu p. Crispi'ego są nader skomplikowane i bardzo poważne. Na pierwszym planie stoi tutaj smutny stan finansów i olbrzymi deficyt, w celu usunięcia którego ministerjum zmuszone było nakładać coraz to nowe podatki. Następnym i bezpośrednim powodem była polityka zagraniczna p. Crispi'ego, która pomimo częstych zapewnień przyjaznych premjera, nosiła wyraźny charakter wrogi względem Francji."

Swiet z tego samego powodu pisze:

„Crispi odgrywał w ostatnich czasach zbyt wybitną role, aby jego upadek nie odbił się na losach Włoch i nie zaznaczył się w Europie. Pozornie upadek Crispi'ego nastąpił dość niespodzianie, przyczyn jednak jego należy szukać głębiej — w tej niepopularności, na jaką zasłużył sobie premjer ministerjum włoskiego we wszystkich klasach ludności włoskiej. Pomimo przejściowego zwycięztwa, jakie odniósł Crispi na ostatnich wyborach, położenie pierwszego ministra było ciągle chwiejnem i nowy parlament zaraz od samego początku zachowywał się niedowierzająco względem polityki zewnętrznej gabinetu włoskiego. Wobec tego krętactwa i zręczności, z jaką sędziwy premjer umiał załatwiać się z kwestjami polityki zagranicznej, opozycja postanowiła do walki z nim wybrać właśnie kwestje wewnętrzne, a mianowicie ten grunt, na którym minister czuł się najsłabszym, a mianowicie grunt finansowy. Oddawna wiadomo, że udział Włoch w trójprzymierzu i nieodpowiedni rozwój polityki kolonjalnej nie miało żadnego innego rezultatu dla Włoch, oprócz deficytów i powiększenia podatków. To wszystko musiało pociągnąć za sobą upadek ministerjum".

W końcu gazeta dodaje:

„Z russkiego punktu widzenia należy zawsze pamiętać, że dla Rosji wygodnem jest wszystko, co dąży do osłabienia przymierza potrójnego. Zresztą przyszłość pokaże, jakie fakt ten będzie miał skutki."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Członek rady ministerjum spraw wewnętrznych, Teodor syn Karola Giers, zakończył życie.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Gubernator wojenny okręgu semipałatyńskiego, Szczetinin, został mianowany komendantem Bender w miejsce Stepanowa, przeznaczonego do znajdowania się przy dowodzącym wojskami okręgu wileńskiego.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Komenderowani do Rosji oficerowie francuzcy zwiedzili wczoraj szkołę konstantynowską dla obznajmiania się z metodami i programami rozmaitych oddziałów wykształcenia wojskowego.

DYMISJA WALDERSEEGO.

Berlin 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Jenerał Waldersee odjeżdża dzisiaj do Altony celem objęcia przeznaczonej mu komendy dziewiątego korpusu armji.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wszystkie pisma stwierdzają, że ustąpienie hr. Walderseego nie było dobrowolnem i że komenda dziewiątego korpusu w Altonie prawdopodobnie została mu z góry narzuconą. Hr. Waldersee wolałby, skoro z woli cesarza pozostać ma w czynnej armji, komendę korpusu gwardyjskiego w Berlinie. Wyrażenie się w rozkazie cesarza, że losy korpusu dziewiątego są mu szczególnie drogie, ponieważ stoi on załogą w okolicach, które były kolebką cesarzowej, uważane są za uprzejmą wymówkę. *Kreuzzeitung* rejestruje na sucho, że hr. Waldersee, jako karny żołnierz, nie mógł być nieposłusznym wobec wyrażonej tak niedwuznacznie woli cesarskiej i przyjmując komendę, spełni swój obowiązek.

UPADEK CRISPIEGO.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Organ dworski *Fremdenblatt* przypomina tym, którzy w ustąpieniu Crispiego upatrują upadek trójprzymierza, że polega ono na równoległości interesów, a nie na osobach. Ustąpili wszyscy jego twórcy: hr. Andrassy, ks. Bismark i Depretis; umarł cesarz Wilhelm I-szy, a mimo tego trójprzymierze istnieje w całej sile pierwotnej. Tak samo będzie i z upadkiem Crispiego.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nabiera prawdopodobieństwa gabinet Saracco-Rudini.

Rzym 5 go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W krużgankach izby obiega następująca kombinacja ministerjalna: Rudini prezydjum i sprawy zewnętrzne, Nicotera sprawy wewnętrzne, Chiaves sprawiedliwość Saracco roboty publiczne, Sonnino finanse, Luzzati skarb, Branca rolnictwo, Pelloux wojna, Canevaro marynarka, Martino oświata. (*Aj. półn.*)

FRANCUZI W TRYPOLISIE.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Nationalzeitung* donosi z Londynu, że wojska francuzkie przekroczyły granicę trypolitańską i maszerują naprzód. Anglja wysłała na wody tamtejsze pancerniki.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sekcje izby odrzuciły wniosek, domagający się rewizji konstytucji.

Bruksella 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Na zgromadzeniu prawicy oświadczył prezes gabinetu, Beernaert, iż rząd jest wprawdzie za rewizją konstytucji, ale pragnie odłożyć ją do r. p.

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 5 go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowa większość w kortezach jest protekcjonistyczną. Wogóle za systemem protekcyjnym oświadczy się 260-iu deputowanych. Zwolennicy wolnego handlu liczą 40-tu liberałów, 20 tu republikanów i kilku dzikich. Partja katolicka jest bardzo silną. Nie wybrano ani jednego socjalisty, natomiast republikanów wybrano więcej, niż dawniej; zwyciężyli oni w piętnastu wielkich miastach, w innych zdobyli więcej głosów od liberałów. Izba liczy dotąd 274-ch konserwatystów rządowych i 120-tu członków opozycji, w tej liczbie 30-tu republikanów.

ROKOSZ W OPORTO.

Lizbona 5 go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — U uczestnika rokoszu w Oporto, Santosa Bardoso, skonfiskowano ważne papiery. Bardoso oświadczył przy przesłuchaniu, że jest zwolennikiem rzeczypospolitej federacyjnej z osobnym rządem w Oporto, który niezawisłym byłby od rządu w Lizbonie. Oświadczył on również, że republikanie hiszpańscy wyrazili wpierw swoje przyzwolenie na rewolucję republikańską w Portugalji.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sekretarz stanu spraw zewnętrznych rzeszy niemieckiej, baron Marschall, oświadczył w parlamencie, iż rząd Stanów Zjednoczonych przyrzekł surowe śledztwo w sprawie najścia okrętu niemieckiego „Elbe" przez policję amerykańską.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Koelnische Ztg.* donosi, że minister komunikacyj Maybach wręczył podanie o dymisję. Cesarz odmówił dymisji, lecz udzielił ministrowi kilkomiesięcznego urlopu.

Paryż 5-go lutego (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu otwarcia parlamentu francuzkiego, kardynał Lavigerie wystosował do duchowieństwa algierskiego list pasterski, w którym zaleca utworzenie wielkiej katolickiej unji republikańskiej, któraby uznała bez zastrzeżeń rzeczpospolitą francuzką i zerwała ogniwa z dawnemi partjami monarchicznemi, które szkodzą sprawie kościoła we Francji.

Londyn 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Jawy donoszą, że trzęsienie ziemi wyrządziło tam wielkie spustoszenia.

Sofja 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rada miejska rozpisała konkurs na budowę teatru w Sofji i oświetlenie elektryczne miasta.

Waszyngton 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Najwyższy trybunał Stanów dopuścił reprezentanta Anglji do rozprawy sądowej w procesie o konfiskatę angielskiej łodzi rybackiej „Sayward" w cieśninie Behringa przez władze amerykańskie.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce **235 85** (wczoraj 235.75)
Ruble na dostawę **236 00** (wczoraj 236.—)

GIEŁDA

Warszawa, 5-go lutego.

Berlin zapowiadał nam dziś szacowania 236, około 236 i 235.75, co odpowiada kursom 42.37½ i 42.42½ bez kosztów, Petersburg zaś cenił Londyn po rs. 8.59 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.58 na marzec r. b., oba kursa w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 42.45 (równia 235.60 m. bez kosztów) i przy braku oddawców podniosło cenę Berlina wpłatowego do 42.50 (t. j. 235!30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 k. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego od d. 15 go b. m. do końca marca r. b. po 42.45 i 42.47½.

W obcych walutach ruch średni. **Krótkim Berlinem** obracano po 42.45, 42.47½ i 42.50, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z trzech kursów, na żądanie 42.75. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.35 i 42.37½. **Londyn** długi brano po 8.59½ i 8.60, przy chęci otrzymania 8.60 za Londyn krótkoterminowy. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.60, zbywano zaś po 34.40. **Wiedeń** krótki sprzedawano w drobnych sumach po 75.90, przy żądaniu 76.

W papierach obroty dość znaczne, przy tendencji mocnej. Listy likwidacyjne w żądaniu po 96.15 i 95.25, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.80 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i w pięciosetkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 103.75 I-ej em., 104 II i po 106 III em., a kupiono kilka tysięcy I em., po 103 II em. po 103.12½ i III em. po 105. Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej em. po 238, kilkanaście premjówek II em. po 226.50, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216. Ulokowano kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 103 i 103.37½. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.50, a nabyto kilkanaście tysięcy po 95.25 i 95.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I ser. i po 99.35 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy rubli najmłodszej serji po 99.25, 99.20, 99.15, 99.10, 99.05, 99.10 i 99.15. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I ser., 100 II s., 99.30 III s., 99.10 IV i 98.85 V s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy III s. po 98.90 i 98.85, Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi III-ej po 96.90, przy żądaniu po 99, 98, 97.50 i 96.75, stosownie do serji. Poszukiwano 6% listów zast. kaliskich po 103. Ulokowano kilka tysięcy list. zast. 6% płockich po 102.75, przy chęci otrzymania 103. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilka tysięcy po 98, 98.05 i 98.10.

Zapłacono 347 i 349 za kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne *W. O.*

Okowita. Wiadro od —.— do 8.80³, garniec od —.— do 2.86½. Dowozy żadne. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 5-go lutego. Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, pomimo to usposobienie nie wzmocniło się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, pokup stosunkowo jeszcze dość chętny, za wyborową płacono po 6.10, 6.15 do 6.25, za białą 6 rs. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 200 korcy, obroty nieznaczne, za małą partję wyborowego zapłacono 4.60, średnie nieco wilgotne kupowano po 4.20. Owsa tylko 100 korcy dowieziono, płacono stosownie do gatunku po 2.50 do 2.70 kop. Innemi gatunkami zboża zupełnie się nie zajmowano.

Okowita. *Hamburg* 31-go stycznia (sprawozdanie tygodniowe). Spokojne usposobienie sprzyjało początkowi ubiegłego tygodnia na tutejszym rynku spirytusowym. Obroty początkowe stanowiły głównie załatwienia zobowiązań styczniowych. Towar zatrzymany dotąd przez lody przed ujściem Elby, wskutek ułatwionych stosunków żeglugi, mógł być wprowadzonym do portu hamburskiego, czem regulacja znacznie została uproszczoną. Towar brakujący do dostaw płacić musiano na pokrycia do $38\frac{1}{2}$ m., podczas gdy niektóre inne ilości zaprolongowano przez przesunięcie terminów. Dostawy późniejsze były pierwiastkowo zaniedbane, a nawet i zwyżki kursowe, o których codziennie telegrafowano z Berlina, nie były wstanie obniżyć tutaj żywszej chęci kupna. Zwyżka cen w Berlinie doszła wszelako w ostatnich dniach do tego stopnia że Berlin notował wczoraj dostawy wiosenne o 4 m. wyżej niż w sobotę poprzednią. Wobec tego rynek hamburski nie mógł także nie uledz wpływowi Berlina na dalszą metę i wykazał znaczną dążność zwyżkową; kupujący jednak zachowali się przez wzgląd na wygórowane żądania, nadzwyczajnie wstrzemięśliwie, tak dalece, iż ceny tutejsze podniosły się jednocześnie z berlińskiemi zaledwie o $1\frac{1}{2}$ m. Przy usposobieniu wzburzonem, jakie wykazywały dni ostatnie, obroty dokonywano po cenach całkiem nieregularnych, co łatwo daje się wytłómaczyć słabem zaofiarowaniem z pierwszej ręki i postawą wyczekującą nabywców. Teraźniejsze nieustosunkowanie cen miejscowych do cen związku celnego musi być krótkotrwałe, ponieważ rynek nasz zniewolony zostanie do zwrócenia się regularnej dostawy do krajów związku celnego, z powodu braku zwykłych dowozów z Cesarstwa i Królestwa. Równowagę w tym kierunku, zatem przywrócono być musi. Powodem wzmocnionej gorączki zwyżkowej wewnątrz kraju są oczekiwana słabe rezultaty prrodukcji styczniowej, do czego są one usprawiedliwioną przyczyną. Ogłoszenie cyfr przez władze celne w połowie lutego może potwierdzić te przymuszenia. Poziom cen obecny zpowoduje bądź co bądź wzmocnienie wyrobu okowity w jak najrozleglejszym zakresie. W obec jednakże występującego wciąż nader ożywionego popytu, który ani tu, ani wewnątrz kraju nie zdołał wszelako zebrać pomniejszych zapasów, trzeba będzie nadzwyczajnych wysiłków aby doprowadzić produkcję do potrzebnych rozmiarów. Dopóki towar gotowy skąpo reprezentowany jest na rynku, dopóty obecny wysoki poziom cen jest całkiem usprawiedliwiony, a tylko przeważająca podaż może go jedynie obniżyć. Dziś ceny uległy w Berlinie zniżce 70 fen. przy nader silnych wahaniach. Przebieg targu w Hamburgu był spokojny, przy cenach utrzymanych. Notowano na wywóz: na styczeń $37\frac{1}{2}$ m., $38\frac{1}{2}$, mar. płacono, na styczeń-luty $36\frac{1}{2}$ mar., $38\frac{1}{4}$ mar., dziś $38\frac{1}{4}$ m. płacono i ofiarowano 38 m. poszukiwano; na luty-marzec i marzec-kwiecień $36\frac{1}{4}$ m., 38 m. płacono, dziś 37 m. w zaofiarowaniu; na kwiecień-maj $36\frac{1}{4}$, $36\frac{1}{2}$ mar., $35\frac{3}{4}$ marek, dziś $36\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, $36\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $36\frac{1}{2}$ mar., $35\frac{3}{4}$ m., $36\frac{1}{2}$ mar., płacono, dziś $36\frac{3}{4}$ m. w zaofiarowaniu, $36\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $36\frac{1}{2}$ m., $36\frac{1}{4}$ mar., $36\frac{3}{4}$ mar., dziś 37 mar., $37\frac{1}{4}$ mar. płacono, 37 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 37 mar., $36\frac{1}{2}$ mar.. $37\frac{1}{2}$ mar. płacono, dziś $37\frac{1}{2}$ mar. mar. w zaofiarowaniu, $37\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $37\frac{1}{2}$ mar., 37 mar., 38 m. płacono, dziś 38 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na wrzesień-październik $37\frac{3}{4}$ mar.. $37\frac{1}{4}$ mar. 38 mar. płacono, dziś $38\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu, 38 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 236.— mar za 100 rs.

Toruń 27 stycznia — Pszenica bez zmiany 126 f. pstra 179 do 180 mar., 128 funt. jasna 182 mar., 130 funt. jasna 183 mar. Żyto niżej, 122 funt. 161 mar., 124 i 125 funt. 163 mar. Jęczmień browarny 142 do 150 mar., na paszę 114 do 118 mar., groch na paszę 119 do 121 mar., warzelny 135 do 140 m. Owies 132 mar. do 135 mar. Łubin niebieski 81 do 84 mar. Gryka 130 do 137 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 4.70 do 5.00 mar. Makuchy lniane 5.10 do 5.40 mar. Otręby pszenne miałkie 3.95 mar. do 4.05 mar., jasne średnie 4.10 do 4.15 m., grube 4.20 do 4.25 mar. Otręby żytnie 4. 40 do 4.45 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa d. 28 stycznia. — Żyto mocniej (z gwarancją 120) funt. hol.) $77\frac{1}{2}$—79 kop., owies biały mocniej, litewski 64—55 kop., wyborowy biały 67—68 kop., w wysokich gatunkach 69—70 kop., owies szarpany (bez ości) 70 kop., owies czarny w towarze gotowym mocniej, w wysokich gatunkach 62 do 63 kop., zwyczajny 62 kop., owies czarno-pstry 60—61 kop. Jęczmień bez zmiany, wyborowy kurlandzki 64—65 kop, litewski wyborowy 63—64 kop. za 100 funt., na paszę suchy 62—63 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka mocno, (z gwarancją 100 funt. hol.) 75 kop., lżejsza 69—70 kop.; groch suchy, na paszę 64—65 kop., suchy russki 65 do 66 kop., bób po 70 kop., fasola biała 70 do 85 kop., siemię lniane bardzo mocno, od 105 do 123 kop., makuchy lniane 55—56 kop., makuchy konopne 45—46 kop., otręby pszenne grube 58 do 59 kop., średnie 54—55 kop., litewskie 53 do 54 kop., siemię konopne 140 kop., lnica 75 do 80 kop. za pud nominalnie. Dowóz w dniu 26-ym i 27-ym stycznia wynosił 131 wagonów żyta, 8 wag. jęczmienia, 120 owsa i 183 wag. różnych innych towarów.

Chmiel. Nowytomyśl. — W ubiegłym tygodniu ruch w handlu chmielem ożywił się ponownie. Z powodu panującej stałej tendencji w główniejszych miejscach handlowych, zamówienia powiększyły się. Zwłaszcza do pogranicznych prowincyj właściciele browarów i handlarze zakupili większe partje. Obrót przybrałby jeszcze większe rozmiary, gdyby tutejsi właściciele nie podwyższali cen codziennie. W każdym razie wysłano znaczne partje. Dla zakupienia lepszych gatunków przybyli licznie odbiorcy z Brandenburgji, Szlązka i Saksonji. Tegoroczny chmiel tutejszy jest nadzwyczaj dobry, więc ma bardzo chętny pokup, po cenach wygórowanych. Handlarze i przekupnie nabywają gatunki średnie i wysyłają je natychmiast w w większych partjach na rachunek kupców bawarskich do Norymbergji. W sąsiedztwie także chętnie kupują i płacą bez wahania wysokie ceny, a mianowicie: za towar piękny 180, 185 i 188 mar., za średni zaś 160 do 162 m., a w pojedynczych zakupach o 6 do 8 marek wyżej. Zapasy się zmniejszają, są atoli większe jeszcze, aniżeli o tym samym czasie w roku zeszłym.

Cukier. Projekt niektórych fabrykantów cukru pozbycia się, chociażby w części, balastu, uciskającego rynek cukrowy, uzyskał sankcję całego gremjum fabrykantów i na posiedzeniu zeszłotygodniowem syndykat cukrowy ostatecznie zadecydował: z przewyżki około 5 miljonów pudów, 1 miljon pudów cukru przeznaczyć przymusowo na eksport w ilościach, według normy dla każdej fabryki naznaczonych, a oprócz tego 2 do 3 procent dobrowolnie z pozostałej reszty przeznaczyć na eksport. Postanowienie to, pomimo niedowierzań, wywołało silniejszą reakcję i od chwili zadecydowania do dziś, t. j. od kilku dni zaledwie, cena rafinady nierównomiernie podniesioną została przez fabrykantów, gdyż przez niektórych o $2\frac{1}{2}$ kop., przez innych zaś o 10 kop. Natomiast mączka zyskała pokaźną zwyżkę, gdyż podskoczyła o $12\frac{1}{2}$ kop. na 24-ch funt. Nie ulega kwestji, iż na początku, jak zwykle przy nagłej zwyżce, nie zaopatrzeni w zapasy kupcy będą zmuszeni nabywać cukior po cenach żądanych, lecz nie będzie to prejudykatem na przyszłość, gdyż przedewszystkiem, wiadomo bardzo dokładnie, iż kupcy nazajutrz po postanowieniu syndykatu zaopatrzyli się po cenach dawniejszych w takich ilościach, iż zapasy te starczą na kilka tygodni, a więc na miejscowy zbyt w ciągu kilku tygodni liczyć nie można, a prowincja ma cukier tańszy od rynku warszawskiego i, według brzmienia umów, zaopatruje się w dowolną ilość po cenach bieżących. Popyt na cukier w obecnej porze, corocznie jest nader ograniczony, tembardziej w roku bieżącym, przy tak fatalnych drogach; warunki handlowe na skutek tego nadzwyczaj ucierpiały, tak, iż kupcy powtarzają, że takiego zastoju przez szereg lat nie pamiętają. Zachodzi więc pytanie: czy wobec stosunkowo małej cząstki zruconego balastu, wobec zastoju i nareszcie wobec faktu zaopatrzenia się kupców na szereg tygodni, wyszrubowane ceny zdołają się utrzymać? Ceny w detalu musimy notować podwójne, gdyż na początku tygodnia były niższe, a w drugiej połowie podwyższone zostały: Hermanów i Łyszkowice rs. $2.97\frac{1}{2}$ — rs. 3.05; Michałów i Czersk rs. 2.90, $92\frac{1}{2}$ — rs. 3; Konstancja $2.83\frac{3}{4}$ z 2-ej ręki — rs. $3.02\frac{1}{2}$; Leonów rs. 2.90, na przyszły tydzień jeszcze nie ma ceny; Guzów rs. 2.90 — rs. $2.92\frac{1}{2}$; Łubna rs. $2.87\frac{1}{2}$, na ceny wyższe niema deklaracji. Kostki (Michałów i Czersk) rs. $2.87\frac{1}{2}$ — rs. 3 (inne fabryki jeszcze cen nie oznaczyły). Mączka na wagony rs. 2.55, na pojedyncze worki rs. $2.57\frac{1}{2}$; w końcu tygodnia żądano rs. 2.70 bez tranzakcji. Małe główki t. zw. perskie z fabryki Czersk rs. $2.92\frac{1}{2}$, $2.93\frac{3}{4}$, poczem rs. $3.02\frac{1}{2}$. Wogóle żadnych nie dokonano tranzakcyj ani rafinadą, ani mączką, i ograniczono się jedynie na natychmiastowych wysyłkach.

— Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — *New-York.* Tendencja rynku zbożowego była mocną i skłonną do zwyżki; pobudką do tego było silne zmniejszenie się zapasów. Ceny w końcu tygodnia wyższe były o $4\frac{1}{2}$ centa mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar $11\frac{1}{8}$ cent., a na luty 1 dolar $9\frac{1}{4}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły loco 1 dolar $6\frac{5}{8}$ cent., a na luty 1 dolar $4\frac{5}{8}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny tworzyły loco $86\frac{3}{8}$ cent., a na luty $84\frac{7}{8}$ cent. Cena mąki poprawiła się również o 15 cent. i wynosi obecnie 3 dolary 95 cent., wobec 2 dolarów 60 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Pomimo, iż eksport się nie powiększył, jak to już zaznaczyliśmy, zapasy kontrolowane zmniejszyły się silnie w ubiegłym tygodniu, a mianowicie o 870,000 buszli mniej więcej; zapasy te przedstawiają obecnie 24,287,000 buszli, wobec 31,944,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała pochmurną, deszczową pogodę. Pomimo że i w tym tygodniu dowozy z za morza nie wystarczały na potrzeby, rynki usposobione były dla pszenicy słabo, a mianowicie krajowe gatunki poślednie musiano oddawać taniej. Nader silne, w dalszym ciągu występujące, zaofiarowanie mąki z okręgów wschodnich Ameryki północnej, nie dopuszcza do poprawy cen na targach. Wyjątek w tym względzie stanowił Liwerpool. Artykuły pastewne, za wyłączeniem owsa, wogóle trzymały się mocno. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zbóż wogóle bardzo ospale; pszenica angielska ordynaryjna o pół do 1 szyl. niżej, towar zagraniczny nominalnie, stale. Jęczmień browarny mocno, owies słabiej; oddawcy byli skłonni do ustępstw. Kukurydza stale, ziarno amerykańskie drożej. We środę: Wszystkie gatunki zbóż bardzo ospale, słabo. Gatunek pszenicy angielskiej, będącej na targu, był niezadawalniający. Owies zniżkowo; ziarno russkie o pełne ¼ szyl. niżej. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 33,501 kwarterów, z których 2,811 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica o 1 do 2 pensów wyżej. Mąka o 6 pensów wyżej. Kukurydza spokojnie, lecz stale. — *Hull.* Pszenica angielska w umiarkowanem zapotrzebowaniu, po cenach płaconych w ostatnim tygodniu; ziarno zagraniczne stale. Jęczmień browarny niżej podczas gdy jęczmień zwyczajny trzymał się dobrze. Owies mocno; bob i groch o 6 pensów droższe. Kukurydza we wszystkich gatunkach mocno. — *Leith* we środę: Pszenica w słabem usposobieniu, przy cenach stałych. Jęczmień miał zbyt tylko po cenach niższych. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. — We *Francji* tendencja rynku jest również dość niechętną. Większa część pszenicy załadowanej z Kalifornji, przeznaczoną jest dla Francji; w drodze ztamtąd znajduje się 330,000 kwarterów, nadto zaś z innego źródła 70,000 kwarterów. Na skutek tego importerzy zaprzestali dalszych zakupów. Z Paryża donoszą o słabszem usposobieniu. — W *Belgji* na skutek oswobodzenia Skaldy z lodów, nader poważna, a tak długo zatrzymywana flota, mogła dojechać do Antwerpji. Cały interes obraca się chwilowo około opanowania ogromnego dowozu. — Z *Holandji* donoszą iż było tam silne zapotrzebowanie żyta, skutkiem czego dokonano nowych zakupów w Rosji. — *Nad Renem* i w *Westfalji* panuje jeszcze wielki spokój. — W *Austro-Węgrzech* również obrót był spokojny, tylko mąka węgierska miała cokolwiek lepszy zbyt do Anglji, tak dalece, iż ceny zdołały się podnieść o niewielkie ilości. — *Berlin* dla pszenicy i żyta miał usposobienie spokojne, pierwsza jedynie na początku tygodnia, dzięki wzmocnionemu popytowi, podniosła swoje ceny o 3 marki. — Dowozy pszenicy na rynek gdański w ubiegłym tygodniu, szczególniej z wewnątrz kraju, były tylko słabe. Pszenice krajowe miały ze strony młynarzy dobry, aczkolwiek spokojny popyt bez poprawy cen jednakże; ceny należy tylko określić jako pełno utrzymane. Z otrzymanych ładunków pszenicy tranzytowej większa część znajduje się w bardzo złej kondycji, skutkiem czego można je było pomieścić jedynie z trudnością, po cenach o 3 do 5 mar. niższych. Dobre suche gatunki miały również

w ostatnich dniach słabszy popyt, a gatunki nieodpowiadające zapotrzebowaniom, musiano niekiedy oddawać cokolwiek taniej. Obrócono około 1,400 tonn pszenicy. Dowozy żyta na rynek gdański, tak z wewnątrz kraju, jak również z Cesarstwa, były niezwyle mało w tym tygodniu. Młynarze wykazywali mało chęci kupna żyta krajowego, tak dalecece, iż pomimo drobnego zaofiarowania, ceny pozostały bez zmiany. Ziarno tranzytowe nie doznało również żadnych zmian w cenach, któreby były godne zaznaczenia. Obrócono tylko około 200 tonn. Niezmiernie słabe dowozy jęczmienia na rynek gdański z wewnątrz kraju, dochodziły tylko pojedynczemi partjami; z Rossji zaś nie otrzymano nic zupełnie. Te niewielkie ilości ziarna, jakie na targ nadeszły, zabrane zostały przez młynarzy, po cenach cokolwiek nieregularnych.

ARYTMOGRYF.

(Ułożył M. On.)

13	11	5	12	18	3	Dopływ jednej z rzek Azji.
19	1	13	10	15	16	Syn Saturna.
11	8	15	11	13	7	Słowo.
6	2	6	4	13	9	Imię męzkie.
9	10	6	2	13	14	Artysta.
9	15	5	17	15	16	Miasto we Francji.

Linje przekątne, czytane z góry do dołu, winne utworzyć nazwiska dwóch znakomitych muzyków.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nr. 25.

Za króla Olbrach'a, Wyginęła szlachta.

1) ZbignieW
2) AlpY.
3) KuliG.
4) RossinI.
5) OregoN.
6) LwiE.
7) AnioŁ.
8) OtyljA.
9) LeonidaS.
10) Barcewicz.
11) RusseL.
12) AleksandrjA.
13) CiechanowieC.
14) HorvatH.
15) TacyT.
16) AtakamA.

Dobre rozwiązania nadesłali: panie: Z. Bartoldówna, F. Holender, H. Lehr, M. i K. Paschalskie, A. Ladachowska, Ł. Séguinaud, H. Coray, M. Towiańska, B. M. i S. Dobrzyńskie, H. Hoppenfeld, M. Starnawska, A. Kowalska, M. Małkowska, F. Sieradzer, R. Kleinerman, W. Molińska, Welczowska, A. Wierzbowska, P. Karp, A. Stumpf, Celina Sa..., H. Grützhaendler, H. Wyczałkowska, M. i M. Silber., S. Bernstein, S. Suszczyńska, M. i W. Grossheit, Wiktorja i Franciszka J., W. Bałażyńska, A. Pergamen, E. Głowińska, A. Braunówna; panowie: S. Bujnik, Ryszard C. O., S. Böhm, K. Zdrójkowski, B. Szewczyński, Vercingetorix, W. Rakiewicz, S. Goebel, E. Samczyński, L. Krajewski i M. Falkowski, S. Heiman, J. Duda, J. Otiotio, O. Chromiński i J. Meklerek, J. Wodolej, H. i L. Martwich i J. Vacqueret, W. Turbański, M. Jermakow i J. Markiewicz, K. Korzeniowski, L. Lichtenfeld, A. Rosenbaum, B. Bassis, S. H. i Z. Szczawińscy, J. Morawski, K. Zieliński, S. Szum., S. R. W. Miłodrowski, E. Salinger, L. Frankenstein, J. Rubinsztein, H. Gliwic, R. Zelkiewicz, Michajłów, J. Neumark, S. i A. Isakson, J. Kleinerman, H. Waldenberg, E. Małachowski, R. Złobikowski, W. Danziger, J. Postrych, E. Karp, M. Margulies, A. Lindenfeld, I. Stegman, F. Landau i S. Silber, Izydor B., K. Berger, S. Olsztyński, W. Wyleżyński, Mar. Brzos., J. Wittenberg, W. Ołdakowski, K. Landau, K. Nawrowski, R. F. Czyński, L. Kipman, A. Por. i M. Remiszewski, A. Zabawer, D. Silber i E. Segał, F. i M. Kanarek, R. Zabawer, B. Grünzeig, J. Samuelsohn, S. Kononowicz, Mirosław O., M. C.; z prowincji: R. S. i J. M. z Kutna, H. i N. Moszkowskie z Kutna, G. Dońska, J. Sperber i W. Jung z Nowo-Radomska, M. Zmigrodzka z Rudy Guzowskiej, J. Silberman z Nowo-Radomska, W. Jędrzejowski z Bzina, H. Stroynowska z Radzymina, M. Kowalski z Aleksandrowa, P. i F. Rabinowicz z Kutna, R. D. z Niekłania, W. Wuttke z Suwałk, M. Olędzka z Drzewiec, M. Pinkus z Łodzi, oraz p. M. Stępińska z Paryża.

ODPOWIEDZI.

— *Bożennie.*—Nie łamigłówka, ale zwykły logogryf oprócz zbyt starego tematu, ma jeszcze tę wadę, iż połowę tylko rozwiązania zawiera w liście. Inne, bardziej na czasie temata należy w pracach tego rodzaju obierać, ażeby mogły one być drukowane. Pseudonimu „Bożydar" używa p. Edmund Bogdanowicz, z kraju pochodzący.

— *Panu E. Ossen.*—Z arytmogryfu pańskiego korzystać nie będziemy.

— *Panu Feliksowi P.* — Logogryf monetowy będzie drukowany.

— *Panu R. F. Cz.*—Nie zużytkujemy.

— *Panu W. Turb.* — Logogryfy zamieścimy, z szarady jednak, jako osnutej na nieprawidłowo na głoski podzielonym wyrazie, nie skorzystamy.

— *Panu Z. Lips.* — Logogryf nadesłany nie kwalifikuje się do druku.

— *Liggzie.*—Temat na czasie wprawdzie, cała jednak rzecz tak jest obecnie mocno zdyskredytowana, że jej nie ma co poruszać.

— *Panu J. Pi...ki.*—Szarady na tenże sam co w pańskiej temat, były już drukowane w naszem piśmie.

— *Panu Henrykowi Lubodz.* — Zadania kryształowego drukować nie będziemy.

— *Panu Mieczysławowi Seid.* — Z nadesłanego zadania skorzystamy.

— *P. X. z ulicy Senatorskiej.*—W swoim czasie daliśmy odpowiedź.

— *Pani R. Zabaw.*—Logogryf drukowany nie będzie.

— *Panu Leonowi Stück.*—Świeżo opracowany przez pana logogryf jest już siódmem z kolei, na też same nazwisko otrzymanem przez nas w ciągu ostatniego tygodnia zadaniem. Z tego powodu przyjąć go do druku nie możemy.

— Sprawozdanie z czynności Biura Informacyjnego o nędzy wyjątkowej za rok 1890.

Wpłynęło do kasy rozchodowej biura wraz z remanentem, który wynosił, rs. 240 kop. 16½—rs. 19,350 kop. 69.

Rozchód: 1) Wydano biednym gotówką rs. 18,037 kop. 70; 2) za węgiel kamienny, oprócz 4-ch wagonów, ofiarowanych przez Towarzystwo warszawskie kopalni węgla i zakładów hutniczych, rs. 174 kop. 50; 3) za 116 pogrzebów dorosłych rs. 348, za 185 pogrzebów dzieci rs. 367; 4) siostrom miłosierdzia na naglące potrzeby biednych przy sprawdzaniu ich położenia rs. 162; 5) kancelarja i służba rs. 41 kop. 80; 6) remanent na rok 1891-szy rs. 219 kop. 69. Razem rs. 19,350 kop. 69.

Ogólna liczba rodzin i pojedyńczych osób, wspartych w tym roku przez biuro, wynosi cyfrę 3,200, z których wielu wspierano po kilka razy do roku. W ciągu roku wpłynęło do westiarni biura od JW. Fudakowskiej, przewodniczącej stowarzyszenia pań i panien, szyjących dla biednych, sztuk odzieży dla dzieci 243, od przewielebnych panien kanoniczek koszul dla dorosłych 76 i kaftanów 12, od rozmaitych osób odzienia używanego dla dorosłych sztuk 223 i dla dzieci sztuk 257. Fabryka Hillego i Dietricha nadesłała płótna i płócienka, Szajblera zaś barchan.

W-ny p. Kropiwnicki ofiarował w naturze 1,500 funtów chleba ze swojej piekarni.

Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych cztery wagony węgla kostkowego. Warszawski zarząd tramwajów cztery bilety bezpłatne dla sióstr miłosierdzia biura.

Zarząd biura składa serdeczne podziękowanie za wyżej wymienione ofiary, a także WPanom doktorom medycyny za bezpłatne nawiedzanie biednych na prośbę biura i WPanom aptekarzom za wydawanie bezpłatne lekarstw biednym na recepty opatrzone pieczęcią biura. Bóg zapłać tym, co biednych od tylu lat za pośrednictwem biura swojemi stałemi ofiarami wspierają i tym, co jednorazowe ofiary złożyli i nareszcie tym, którzy na łożu śmierci stałemi kapitałami lub ofiarami do rozdania zaraz, tyle ulgi nieszczęśliwym przynieśli.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przyjezdnej Koroniarce.
Na tomboli będę. 480

— Starża donosi Franciszkowi, że w Warszawie w sobotę, dnia 7 lutego r. b. cały dzień czeka pod swojem własnem nazwiskiem w miejscu w liście wskazanem. W sobotę o 8-ej wieczorem wyjechać muszę. 491

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 lutego 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	42.75	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	8.60	—.—
Paryż 100 franków " "	34.60	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	76.00	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.50	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.50	—.—
" " " II	100 —	—.—
" " " III	99.30	—.—
" " " IV	99.10	—.—
" " " V	98.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.15	—.—
" " małe	95.25	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.75	—.—
II " " " 100	104.—	—.—
III " " " 100	106.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 56[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 163[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 124[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 67[6]
Od Obligów m. Warszawy 147[8]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 5-go lutego 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 gm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	6	—
" " wyborowa .	—	—	610	625
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	460	—
" średnie	—	—	420	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	250	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Ogłoszenia.

PRENUMERATA.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy.

ZAKŁAD TAPICESRKO-MEBLOWY
L. MERGENTHALER i SYN,
32, SENATORSKA 32.

Z przyczyny przebudowy domu, przeniesiony zostanie z dniem 1-szym Kwietnia r. b. na **ulicę Królewską Nr 6,** wprost Mazowieckiej, wskutek czego urządzoną zostaje z d. dzisiejszym czasowa **sprzedaż niektórych mebli,** po cenach niżej kosztu! 113r

---

12, NIECAŁA 12, JAN KAMIEŃSKI
poleca **Pantofelki** damskie **balowe od rs. 3, Kamasze** męzkie **od rs. 5, ładnie wykończone i dobre, pod gwarancją.** 148

KRZYSZTOF BRUN i SYN
W WARSZAWIE,
Plac Teatralny № 2,
WYŁĄCZNI AJENCI NA KRÓLESTWO POLSKIE,
polecają
po znacznie zniżonych cenach
Oryginalne Amerykańskie



WYŻYMACZKI
EMPIRE WRINGER C°
Auburn New-York.
Nr 3, długość walcy 10" rs. 9.
Nr 5, długość walcy 12" rs. 12.
131R

NAJPIĘKNIEJSZE 111R
i WIECZNEJ TRWAŁOŚCI
POMNIKI GRANITOWE
w różnych kolorach,
sprzedaje na dogodnych warunkach
w cenie od rs. 1.20 i wyżej
ZAKŁAD ARTYSTYCZNY,
RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI
(z pierwszą w kraju polerownią granitów)
Andrzeja Pruszyńskiego
w Warszawie, Wolska Nr 14.

---

5 kop. od rubla rabatu odstępuje
Skład Mąki 133
Pauliny Hendigery,
Miodowa 16, Marszałkowska 114.
Tamże masło solone 29 kop. funt
bez soli 40 " "
Buljony od 60 kop. do rs. 2 za funt.

LOMBARD PRYWATNY
przy ulicy Nowy-Świat Nr 16,
zawiadamia, że ***z d. 3 Października r. z., procent od summ wydawanych na zastawy, został znacznie zniżony.*** Lombard udziela zaliczenia na wszelkiego rodzaju przedmioty, jako to: ***na ubrania męzkie i damskie, futra, bieliznę, pościel, miedź, mosiądz, zegary, obrazy i landszafty, srebro, złoto i wszelkie kosztowności,*** o czem zawiadamia się przed nastąpić mającą licytacją.—***Tamże są do sprzedania*** pozostałe z licytacji ***Maszyny Singera i Słupkowe.—Ceny bardzo nizkie.*** 217r

---

WIELKA WYPRZEDAŻ
w Magazynie Włoskim
L. N. CARDONE,
Niecała Nr 12,
Bizuterji złotej, srebrnej oraz **wyrobów z szyldkretu,** przytem wielki wybór **Korali** różnej wielkości i **Granatów, Pierścionków, Bransolet, Dewizek, Kolczyków,**
o 30% taniej od cen fabrycznych.
Magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki oraz reparacje, po umiarkowanej cenie. 205R
Wyprzedaż trwać będzie 4-ry tygodnie.

W wielkim wyborze
SZKŁO TAFLOWE,
Szyby matowe, muslinowe i kolorowe.
Bielańska 3. Hotel Lipski. 222R

Ajencja Handlowa
W. Tryniszewski i S-ka,
Warszawa—Senatorska 8,
(Kantor wprost bramy),
poleca świeży, gruboziarnisty
Kawior Astrachański
bezpośrednio sprowadzany, po cenach umiarkowanych.
SERY twarde i deserowe,
fabryki Kruszyna-Borowne J. O. Księcia Eug. Lubomirskiego i S-ki, wyborowego smaku i znanej dobroci.
Sprzedaż tak w Kantorze Ajencji, jak i we wszystkich znaczniejszych sklepach kolonjalnych.
JARZYNY suszone
fabryki „**Kornelin**" St. Perkowskiego, a mianowicie:
Krajowa Włoszczyzna do rosołu.
Francuzka Włoszczyzna „Julienne."
Fasola szparagowa w strączkach.
Pomidory, Szpinak, Kapusta biała i t. p.
Wyroby tej fabryki znane już ze swej dobroci, nastręczają znaczną oszczędność w gospodarstwie domowem
Na składzie w Kantorze Ajencji i we wszystkich sklepach kolonjalnych i spożywczych. 134

Fabryka Bibułki do Papierosów
w arkuszach i rolkach **(bobines)** w różnych odcieniach
L. Lacroix Fils & C-ie,
w Angoulême i Mazeres s/Salat.
NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.



6 Maszyn do wyrobu Papieru
Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1889 r.



„LE MOSCOVITE"
Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orla № 6, **w Warszawie** i ulica Litejna № 6 **w St.-Petersburgu.**

Wyłączni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki (CBD) Bibułka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również tejże samej marki bibułka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bieloną za pomocą elektryczności; nie zaś za pomocą wapna. 32R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy **Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orla 6**



HABICH,
Plac Teatralny obok Nowosenatorskiej, pod filarami,
Wyprzedaje
GORSETY TKANE,
po cenie kosztu. 142

„Wspomnienie" walc
przez
Stanisława Radziejowskiego,
wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny u **M. Arcta.** Tegoż autora **„Dwie miłości"**, **„Urocza Dąbrowianka"** polka i **„Rozkoszne Marzenia"** polka mazurka. 86

PLACE do sprzedania,
przy ulicy Marszałkowskiej № 45 i 47 i ul. Nowowiejskiej № 22.—Wiadomość u właściciela domu, ul. Elektoralna № 13. 55

CUKIERNIA w ŁOMŻY
od kilkudziesięciu lat egzystująca, z powodu podeszłego wieku właściciela jest do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość na miejscu u Mierzejewskiego. 140

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 226r

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie Walerji Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycielki wykształcone z wyższą muzyką, bony cudzoziemki. 3571

Angielka rodowita, wysoko wykształcona. Lekcje trzy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Bracka 6, m. 16. 3557

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 3553

Biuro rekomendujące nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 3523

Bony francuzki i niemki posiadające świadectwa potrzebne są zaraz. Włodzimierska № 6, mieszkania № 11. 347r

Francuzka młoda, upoważniona przez władzę naukową udziela lekcyj języka francuzkiego na mieście lub u siebie. Przyjmuje tłomaczenia. Wspólna 10, mieszkania 2. Od godziny 2-ej do 4-ej. 3480

Francuzka poszukuje lekcyj. Oferty pod M. C. proszę składać do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 366r

Lekcyj stenografji. Hoża 7—22. Wiadomość od godziny 4—6. 3498

Matematyk, student uniwersytetu, posiadający gruntownie starożytne języki i teoretycznie niemiecki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może udzielać lekcyj i w godzinach porannych. Oferty uprasza się składać w Alejach Jerozolimskich № 70, m. 19. 362r

Nauczyciel muzyki, ze świadectwem warsz. inst muzycz., z kilkoletniem doświadczeniem, udziela lekcyj gry na fortepianie i teorji, na mieście lub w mieszkaniu własnem, po przystępnej cenie. Adres: Wilcza № 6, mieszkania 27. 224

Nauczyciel języka russkiego udziela lekcyj w godzinach wieczornych. Aleja Ujazdowska 29. 3406

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, udziela lekcyi gry fortepianowej. Porozumienie: wtorek, czwartek i sobota od 11-ej do 2-ej. Złota № 24, mieszkania 42. 3276

Nauczycielka izraelitka z francuzkim, polskim, wysoką muzyką potrzebna na wyjazd. Warunki korzystne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 365r

Niemka wykształcona, młoda, udziela lekcyj w godzinach wieczornych po przystępnej cenie. Oferty W. B. 24, kantor Kurjera. 3490

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Żórawia 45, m. 2. 3528

Nauczycielka z patentem udziela lekcje matematyki, polskiego, russkiego, niemieckiego i francuzkiego, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensję. Mazowiecka № 1, mieszkania 4, od trzeciej do siódmej. 3478

Niemieckiego języka lekcyj, konwersacji udziela nauczyciel. Ordynacka 12, mieszkania 13. 3502

Potrzebny uczeń gimnazjum 5—6 klasy do udzielania lekcyj uczennicy 4-tej klasy tutejszej pensij. Mylna № 3, miesz. 2. 3506

Potrzebny jest akademik do korepetycyj; za mieszkanie, obiad. Miodowa 8, w drukarni. 3552

Potrzebna bona niemka, freblówka. Nowogrodzka 23, m. 4. 3586

Potrzebną jest guwernantka francuzka. Zgłaszać się proszę na ul. Królewską № 20, mieszkania 2. 3526

Potrzebny nauczyciel gry na trąbce. Dokładne oferty kantor Kurjera Warsz. sub. „Trąbka." 3304

Potrzebna nauczycielka z patentem, muzyką, na wieś. Żórawia 23—30. 352r

Student russki, matematyk, poszukuje lekcyj. Sienna 25, m. 20. 3212

Szkoła kroju szycia Skwareckiej. Całkowity kurs kroju sukien, okryć, systemem Worth'a rs. 10. Uczennice praktykują na materjałach. Plac św. Aleksandra № 14, 1-e piętro. 3563

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub stosowne wynagrodzenie. Wiadomość: Krucza № 31, m. 48, od 5—8 w. 364r

Szkoła kroju Leontine, Królewska 31, m. 8. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a, tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenta wydaje potwierdzone przez władzę. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem. 1758

Udzielam muzyki u siebie i na mieście. Jasna 10, m. 4. 2943

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki i teorji, mogę za pokój. Oferty w kantorze Kurjera pod G. D. 3492

Żądany jest korepetytor szkół filologicznych, za 4 rs. miesięcznie. Gęsia 89, u właścicielki. 3511

Doniesienia osobiste.

Dla Niewymagającej № 2 list na poczcie. 3519

Dla „Życzliwego i Słownego" list pilny od Janiny 21 na poczcie. 3514

Jestem przemysłowcem, mam lat 28, posiadam czteroklasowe wykształcenie, zajmuję stanowisko w jednym z zakładów przemysłowych, jestem szatynem, przystojnym, dosyć hojnie przez naturę uposażonym. Pensji rocznej pobieram 800 rs., która jest stałą, pracuję w jednym zakładzie już lat 9 i cieszę się zaufaniem i szacunkiem. Z powodu braku czasu i niespotykania na swej drodze nic sympatycznego, powziąłem zamiar tą drogą spróbować szczęścia i zaślubić panienkę młodą, do lat 20, przystojną, miłą, dosyć dobrego wzrostu, zdrową i dobrą gospodynię, przytem choć średnio wykształconą, dobrego pochodzenia z zacnych i bogobojnych rodziców; posag nie jest wymagalnym, dlatego, iż o nim nie marzyłem i nigdy nie marzę. Zawiadomienia gdzie składać oferty są oczekiwane. Adres: Warszawa poste-restante dla „Przemysłowca P. A. R." O wysłaniu oferty niezbędne jest zawiadomienie przez Kurjer. Dyskrecja ścisła zapewnia się. 3403

Od Adeliny Z. Na wszystkie oferty, które otrzymałam do d. 1-go lutego, odpowiedzi zostały wysłane. 3515

Polka, inteligentna, z dobrej rodziny, mająca lat 21 bien sonné, przed strasznem widmem staropanieństwa, ucieka się do pośrednictwa anonsu w celu znalezienia sobie męża. Więcej brzydka niż ładna, trochę próżna i uparta, innego posagu prócz kwalifikacji na dobrą żonę ofiarować nie może. Przyszły małżonek powinien być szlachcicem, posiadać inteligencję, charakter prawy, dobre wychowanie i byt zapewniony. Najlepiej będzie widziany inżenier, w ostateczności doktor lub rolnik. Kandydaci z usposobieniem gwałtownem, z wrodzonem skąpstwem, małomówni, a także przekładający życie towarzyskie nad spokój domowy, proszeni są o nie nadsyłanie ofert. Wyczerpujące, a koniecznie z fotografjami oferty proszę składać pod adresem: „Warszawa poste-restante dla Carmen 21, za okazaniem kwitu i numeru ogłoszenia." 3471

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 3443

Kucharka, znająca się doskonale na kuchni, eleganckich podaniach i wszelkich legumninach, podaje obiady, kolacje wykwintnie, wszelkie ciasta, torty, pierogi, konfitury, marynaty wszelkiego rodzaju, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Wiadomość: kiosk róg Zielnej i Chmielnej S. A. 3451

Młoda francuzka z szyciem poszukuje miejsca. Złota 63, m. 19, od 12—3-ej. 3365

Młody człowiek, znający dobrze buchalterję podwójną oraz języki russki i niemiecki, poszukuje miejsca pomocnika buchaltera i korespondenta za bardzo umiarkowaną pensję.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 3486

Niemka poszukuje kilka godzin dziennie zajęcia. Elektoralna 32, kawiarnia. 3466

Na wieś przyzwoita osoba, znająca krawiecczyznę, bieliznę, czesanie, niewymagająca, przychylna, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty: kantor Kurjera Warszawskiego dla Zofji Kwiatkowskiej. 3537

Rządca z kilkoletnią praktyką poszukuje administracji dużego domu, kasjerstwa lub też odpowiedniej posady, z kaucją 5,000 rs. i rekomendacją wiarogodnych osób, od 1-go kwietnia 1891 r. Wiadomość: Chmielna № 47, u rządcy. 3205

Rządca gospodarczy, lat 34, familijny, znający dokładnie swój fach, chcący i umiejący pracować, poszukuje obowiązku od 1 lipca 1891 r. Informuje Lewicki, Skierniewice. 216r

Rządca domu, izraelita, doświadczony dobrze w tym fachu, zna dokładnie formalności meldunkowe oraz język russki, z gwarancją osób poważanych i na żądanie z kaucją, poszukuje miejsca. Oferty pod lit. S. Z. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3487

Rubli 100 za wyrobienie zajęcia biurowego buchalterowi, obecnie na posadzie. Dyskrecja zapewniona. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. A. 150. 3494

Wykształcona niemka, chlubna rekomendacja, poszukuje zajęcia na godziny. Orla 2, parter. 3497

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka, z dobremi świadectwami, potrzebna w Warszawie. Bracka 4, mieszkania 7. 3513

Chłopiec potrzebny do cukierni. Królewska 39. 3428

Gospodyni z chlubnemi świadectwami potrzebna do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: hotel Brühlowski № 44, od 10 do 11 zrana. 3309

Korespondent polak, znający kilka języków, znajdzie natychmiastowe zajęcie.—Oferty piśmienne przyjmuje kantor Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 2845

Młoda osoba, sympatycznej powierzchowności, znająca język francuski, potrzebna jest dla zajęcia się gospodarstwem domowem na wsi za dobre wynagrodzenie. Adres: hotel Saski № 27, od godz. 5—6 ej wieczorem. 3507

Osoba z krawiecczyzną potrzebna jako gospodyni domu. Jerozolimska № 27, mieszkania 6. 3520

Potrzebne panny bardzo zdolne do staników i upinaczka. Zielna 15. 3548

Poszukuję bony niemki, sprzedaję fortepian Hofera. Jerozolimska 84, mieszk. 12. 3519

Potrzebna kucharka z dobremi świadectwami, umiejąca wykwintnie gotować. Wiejska № 3, m. 6. 3539

Panny podręczne do staników, spódnic i nauki potrzebne. Przejazd 13, mieszk. 22. 3535

Potrzebny ekonom lub rządca do zarządu majątkiem pod Warszawą, z kaucją 1,000 rs. i pożyczka 10 tysięcy rubli na dom w Warszawie, 1-szy numer hypoteki. Wiadomość u właściciela domu, Plac św. Aleksandra 9, od 3 do 5-ej, bez pośrednictwa, od dnia 1-go kwietnia r. b. 3510

Potrzebna zdolna panna do szycia, w średnim wieku. Widok 5, stróż wskaże. 3568

Potrzebna zaraz niańka w średnim wieku, polka lub niemka, na wieś. Hotel Saski № 47, do 11-ej zrana i od 1 do 3-ej. 3476

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Ulica Kościelna № domu 9, mieszk. 1. 3474

Panna kompletnie obeznana z fabrykacją piór potrzebna jest do zarządu fabryką. Adresa proszę zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. S. L. 3467

Panny do kwiatów potrzebne zaraz. Szybalski, Trębacka 7. 3192

Potrzebny uczeń do skórzanych robót galanteryjnych; wymagany język niemiecki, z dopłatą. Nowomiejska № 3, mieszk. 7. 3317

Potrzebny zaraz praktykant do gorzelni za całkowite utrzymanie, z małą dopłatą. Wykształcenie 4-klasowe. Wiadomość: Złota 3, drugie piętro, od 1 do 3-ej. 3462

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krucza 47, w pracowni. 2599

Sklepowa potrzebna zaraz z kaucją, Sklep Wiejski, Chmielna № 49. 3545

Sklepowa potrzebna, znająca krawiecczyznę. Wiadomość: Długa 12, u stróża. 3559

Studenta uniwersytetu do tłómaczenia na russki potrzebuję. Oferty: Kurjer „Tłómaczenie." 3518

Sklepowa zdolna, z kaucją rs. 200, potrzebna zaraz do składu wędliu. Wiadomość w lasku na Czystem. 3504

Uczeń z dobrej rodziny potrzebny do handlu win i towarów kolonjalnych K. Wendorff, Praga, ulica Targowa № 36. 3326

Zarządzający agronom, kawaler, z rekomendacją i kaucją rs. 2,000, znajdzie odpowiednie miejsce. Bliższe szczegóły ul. Krucza № 29, m. 21. 1449

Kupno i sprzedaż.

A) Wachlarze prześliczne. Stanowczo najtańsze źródło. (Od kop. 40 do rs. 50). Leszno 41, J. Lukrec. 2026

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, mieszk. 15. 85r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3152

Bale, krokwie, windy, kubły i t. p. utensylja do robót kanalizacyjnych, tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze technicznem, ul. Miodowa № 15. 3017

Czysta 2. Materace hygieniczne z wełny roślinnej. Dziecinne 2.80, 3.50, 4, normalne stopniowo rubla wyżej.—Wrotnowski, wystawa za kratą. 2764

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Cytrę ktoby miał do sprzedania, raczy złożyć adres z oznaczeniem ceny w administracji Kurjera pod „Cytra." 3544

Chomonta angielskie tanio do sprzedania. Ul. Długa № 25, w lombardzie. 3026

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r.

Dla obywateli wiejskich! Kagańce czyli pochodnie naftowe do oświetlania dróg lub robót w polu, trwałe, praktyczne, sztuka po rs. 1.50, poleca fabryka wyrobów blacharskich Karola Jung, Mazowiecka 5. 179

Do sprzedania maszyna pończosznicza № 13, maszyna pończosznicza № 12, maszyna pończosznicza № 11, maszyna pończosznicza szlakowa szeroka № 9. Ulica Cicha № 4, mieszk. № 14, drugi dom od Tamki. 2920

Do sprzedania! Para łóżek orzechowych antycznych, zegar, lampa bronzowa, komoda machoniowa z bronzami, wszystko z czasów Cesarstwa. Złota 32, sklep wiktuałów. 3564

Do sprzedania frak nowy, futro i kilka innych ubrań męzkich, łóżko machoniowe, maszyna Singera. Żórawia № 33, mieszk. 17, od 10—4-ej. 3496

Do sprzedania suknia ślubna świeża. Nowogrodzka 27, mieszk. 23. 3491

Do sprzedania pies łańcuchowy. Grzybowska № 76, wiadomość u stróża. 3516

Faeton i dwa wolanciki nowe, eleganckie, lekkie, do sprzedania. Krochmalna 55. 3307

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 758

Fortepian sprzedaję. Nowy-Świat 8, m. 43, widzieć do południa. 902

Fortepian sprzedaję. Bracka 5, m. 17, od 10 do 2-ej. 2343

Fortepian Kralla, krótki, czarny oraz meble kryte jutą, sześć krzeseł, dwa foteliki, do sprzedania. Elektoralna 41—12. 3555

Fortepian 6½ oktaw tanio do sprzedania.—Leszno 24, m. 13. 371r

F. Muszkat, Orla 12, poleca: „Jersey" ubranka dziecinne, pończochy od 50 kop. bez szwu, nadróbki 30 kop., fil d'Ecosse i fil de Perse, po cenach zniżonych. 261r

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, toaleta, biurko. Zielna 24. 3306

Garniturek czarny fantazyjny, gruszkowy, kryty aksamitem gniecionym, otomana i szeslong. Miodowa 19, mieszkania 1, oficyna prawa. 3567

Jest do sprzedania dog. Ulica Chmielna № 5, wiadomość u szwajcara. 3558

Kredens dębowy rzeźbiony, palto aksamitne i suknia kaszmirowa do sprzedania. Nowy-Świat 62, m. 24. 3561

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 2590

Leśne krążki Tatra patentowane są i uprzywilejowane na całą Rosję i Europę. 342r

Leśne krążki Tatra dają 300 godzin przyjemnego balsamicznego aromatu lasów iglastych za 1 rs. 343r

Leśne krążki Tatra usuwają z użycia zwykle drogie i często psujące się rozpylacze i automatycznie same wydzielają aromat leśny. 344r

Leśne krążki Tatra. Najdogodniejszy i najtańszy w użyciu sposób przemienienia zwykłego powietrza w pokojach na balsamiczną atmosferę leśną. 345r

Leśne krążki Tatra stanowią wyłączną własność Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. Dostać można w magazynach tegoż. 346r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 3243

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 3257

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 3324

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 3465

Meble potrzebne w dobrym stanie, niedrogie. Oferty dla J. W. w kantorze Kurjera Warsz. 3551

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, biblioteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3563

Na wpisy szkolne dla trzech braci do sprzedania: herbarz Niesieckiego, Lwów 1728—1743, tomów 4, rs. 60. Architektura Sierakowskiego, Kraków 1812, 2 tomy in folio z rycinami rs. 15. w księgarni Kolińskiego, Marszałkowska 122. 3547

Niedrogo do sprzedania lando i kareta elegancko wyrestaurowane, zupełnie nieużywane. Amerykan, chomonta angielskie i liberje używane. Chmielna 9, mieszk. 4. 3260

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 3313

Otomana i szeslong tanio do sprzedania.—Bracka 19, m. 8. 3532

Otomana rs. 19, szeslong damski 15. Wspólna 20. od ulicy, tapicer. 3566

Przędzę bawełnianą i fil d'Ecosse do maszyn pończoszniczych w różnych trwałych kolorach polecają Fischer i S-ka, rogatka Jerozolimska. 3540

Palto pluszowe, suknia jedwabna, aksamitna, haftowana żakietka. Ul. Mokotowska 59—6. 361r

Pianino czarne, prawie nowe, tanio sprzedam. Chmielna 38, m. 7. 3470

Pianino nowe, używane, fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 3259

Rogi jelenie, oprawne, piękne, do sprzedania. Grzybowska 15, w pralni. 3334

Syfony tanio, $^{8}/_{10}$ litrowy biały lub niebieski kosztuje 90 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 80 kop. Główka syfonowa 48 kop. Niklowanie siedem kop. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle do 50 syfonów osiem kop., wyżej po sześć kop. Rurki szklane pięć kop. Opakowanie bezpłatnie. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Materjał dobry, wyrób piękny i trwały. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 3479

Sklepowe urządzenie wykwintne tanio do sprzedania. Przejazd 13, mieszk. 22. 3472

Stół i kredens dębowy oraz szafka niżej kosztu, u stolarza. Krucza 47. 2598

Suknia jedwabna balowa koloru morelowego, zupełnie świeża. Krucza 47, m. 11. 2601

Tokarnia do sprzedania mała, żelazna, bez suportu. Żórawia № 7, m. 9. 3550

Tanio do sprzedania suknia jedwabna wizytowa. Złota 22, w pracowni. 3541

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Ważne na czasie! Wyprzedaż niżej kosztu! Rękawiczki (od 30 kop.), kaftany, spodnie, prześcieradła łosiowe i jelonkowe, poduszki safjanowe, szelki, bandaże, pasy i t. p. Bracka 25, pierwsze piętro, L. Kunicki. 3522

Wyjeżdżając sprzedaję lustro, szafę, biurko, etażerkę, komodę. łóżka, lampę, krzesła wiedeńskie, landszafty, porcelanę, kołdry dwie jedwabne. inne rzeczy, wyżymaczkę, kuchenne. Nowogrodzka 31—15. 3484

Zegar, lampa, sztychy i meble do sprzedania. Orla № 12, mieszk. 5, zrana do 12-ej lub od 5—7-ej po południu. 372r

2 komody, 2 stoły, żyrandol gazowy, 3 pary schodków wystawowych do okien, są do sprzedania. Nowolipie 17, mieszk. 2. 3086

Interesa handl. i mająt.

A) W dużem mieście prowincjonalnem polska rodzina otwiera skład bielizny. Obrót roczny może być do rs. 4,000. Szwalnie i składy zechcą nadsyłać cenniki do Kurjera Warszawskiego pod „Bielizna", z oznaczeniem maximum rabatu i wielkości kredytu lub bez takowego. 373r

Anons. Interes handlowy, pewny, dający utrzymanie familji z sześciu osób i do 700 rs. rocznie czystego zysku, do sprzedania z powodu choroby właściciela. Kapitał potrzebny do rs. 2,500. Wiadomość: Nowy-Świat 28, mieszkania 6, oficyna, 4-ta po południu. 3525

Dom drewniany za 12,000 do zamiany na większy, z dopłatą 5,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Zamiana." 3530

Dom do sprzedania dwupiętrowy z oficynami. Chłodna 40, mieszk. 18. 3455

Do odstąpienia sklepik na różne produkta w dobrym punkcie. Wiadomość: Nowolipie № 36. 3473

Korzystny interes z firmą znaną odstąpię.—Śliska 9, m. 13. 3499

Korzystne. Kto chce kupić dom lub majątek ziemski albo zamienić majątek na dom lub dom na majątek, proszę osobiście lub pismiennie zgłosić się do pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej wieczorem, rano do 9-ej. Tamże praktykant gospodarczy, potrzebujący miejsca. 3229

Magle do sprzedania z powodu słabości.—Sienna 78. 3533

Plac około 100,000 łokci □ zawierający, położony przy ul. Karolkowej, na terytorjum miasta, do sprzedania w częściach lub w całości. Wiadomość w kancelarji Józefa Kokelego mecenasa, przy ul. Marszałkowskiej pod № 151. 1799

Plac duży przy ulicy Hożej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u Wetzlicha, Zamek Królewski. 2180

Rubli 2,000, 5,000, 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, rano do 9 i od 3—5-ej. 3253

Rybołówstwo złożone z 10-iu sadzawek, urządzone, zarybione i mogące być bardzo tanim kosztem powiększone, o 3 wiorsty od stacji drogi nadwiślańskiej, jest do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg czasu. Bliższa wiadomość: ul. Krucza № 29, m. 21. 1448

Rubli 1,200 rocznie otrzyma wspólnik wchodzący z kapitałem 4,000 rs. do interesu handlowego, przedstawiającego wartość około 30,000 rs. Kapitał może być wnoszony częściowo w przeciągu 8-iu miesięcy. Oferty należy składać w Kurjerze dla „Pewność." 3421

Rubli 10,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki miejskiej po Towarzystwie. Wiadomość: Królewska 20, m. 2, od 6 do 7-ej wieczorem. 3527

Rubli 6,000 zaraz do ulokowania na pierwszy numer po Towarzystwie na dom w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 29, mieszk. 10. Pośrednictwo wyłącza się. 3393

Szkoła 4-ro klasowa męzka jest do odstąpienia w większem mieście.—Wiadomość skład Win F. Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej 276r

Suma nieletnich 9,500 rs. jest do wypożyczenia na 7% na dom, na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Marszałkowska № 116, m. 2, od 4—7-ej. 2859

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu zmiany stosunków familijnych, mieszkanie wygodne. Śliska 12. 3281

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu, targ dzienny od 16 do 20 rs., nabywca raczy skontrolować. Śliska № 50. 3542

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, dobrze procentujacy, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Warecka № 1, wiadomość na miejscu. 3539

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Marjensztadt № 11. 3534

Sklep spożywczy jest do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Marjańska 8, m. 1. 3565

Skład węgla w ludnej dzielnicy położony, dający przyzwoite utrzymanie rodzinie, jest do odstąpienia zaraz na korzystnych warunkach dla nowonabywcy. Wiadomość: hotel Saski № 63, od 12 do 2-ej i od 5 do 6-ej wieczorem. 3420

Uwaga! Przedsiębiorstwo pokojów umeblowanych, w pryncypalnym punkcie, zawsze wynajętych, do sprzedania li tylko z powodu zrealizowania interesów. Dochodu 140 rs., rozchodu 65 rs. miesięcznie. Świętokrzyzka 8, mieszk. 3. 3501

Ważne. Za gotówkę kupić można b. tanio sklep tabaczny z bielizną, galanterją etc., targ około 12 rs., przy energji może być większy, komorne 80 kop., do kupna potrzeba 800 rs. Oferty do Kurjera „Marszałkowska." 3556

W mieście powiatowem jest dom zajezdny z hotelem, restauracją i z piekarnią do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość. ul. Marjańska № 3, m. 4. 2942

Za rs. 500 jest do sprzedania sklep towarów kolonjalnych z urządzeniem. Wiadomość: skład herbaty, Marszałkowska № 130. 3255

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania skład węgli. Wiadomość: Leszno № 15, u tapicera. 2971

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes fabryczno-przemysłowy, dobrze procentujący, z wyrobioną klijentelą. Do kupna potrzeba rs. 4,000. Oferty składać proszę w kantorze tegoż pisma pod lit. H. H. 25. 3450

Z 5,000 rs. poszukuję domu małego w Warszawie, w okolicy fabrycznej. Oferty w Kurjerze Warsz. dla D. S. 3570

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia od 1 kwietnia skład węgli, róg Cichej i Tamki. Wiadomość u rządcy Sewerynowa. 3023

Do wynajęcia dwa umeblowane pokoje, osobno lub razem, przy familji, ciepłe, widne, suche, frontowe. usługa, samowary, fortepian, obiady. Nowy-Świat 38—5. 3512

Do wynajęcia od każdego czasu sklep, pokój i kuchnia. Ulica Podwale № 28. 3482

Lokal na parterze, z ogródkiem, składający się z 7-u pokoi, przedpokoju, 2-ch kuchni ze wszelkiemi wygodami, w cenie rs. 800 rocznie, może być podzielony na 5 i 2 pokoje, do wynajęcia przy ulicy Marjensztadt № 1, z widokiem na Wisłę. 3364

Od 8-go kwietnia warsztat murowany 16 łok. długi, 9 szeroki, do tego mieszkanie według potrzeby. Leszno 56. 3003

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 3 pokoje, salon z balkonem i kuchnia, z dwoma wejściami i wygódka. Podwale № 28. 3481

Pokój przy jednej osobie, z opałem i usługą, rub. 10 miesięcznie, lub też może być mieszkanie wspólne. Świętokrzyzka 9, 12. 3314

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 269r

Poszukuję 3-ch obszernych pokojów, z przedpokojem, kuchnią, od 1 kwietnia, za 270 do 320 rs., z wygodnym rozkładem, (nie w amfiladzie), w którejkolwiek stronie miasta. Płacę z góry kwartalnie, mieszkam lat kilka i dłużej. Główny warunek: wysokie pokoje i świeże powietrze. Oferty pod: „Płacącemu z góry" w kantorze Kurjera. 3166

Poszukuje się od 1 kwietnia lub wcześniej mieszkania w okolicy placu Teatralnego lub Bankowego, złożonego z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni ze wszelkiemi wygodami, w cenie rs. 400 do 450. Wiadomość w sklepie Szczetinina, Senatorska 29. 370r

Poszukuję od Wielkiej Nocy, mieszkania: 5 pokojów, z wygodami, w blizkości ogrodów, w cenie około 600 rubli. Oferty szczegółowe w warszawskim kantorze „Kraju" Czysta 2. 3560

Pokój obszorny, o 2-ch oknach, 1-e piętro, wejście frontowe, z meblami, za rs. 12. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 5. 3554

Pokój z meblami lub bez, dla panny, do wynajęcia zaraz. Marjensztadt № 3, mieszkania 11. Cena rs. 8. 3538

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 2722

Salon z widną alkową umeblowane, oddzielne wejście. do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 3254

Salon umeblowany do wynajęcia. Widok № 22. 3477

Umeblowany pokój, jasny, ciepły, usługa, samowar. Marszałkowska 149, mieszkania № 11. 3569

2 pokoje od frontu z przedpokojem, meblami zaraz wynajmę, razem lub oddzielnie. Wspólna № 25, mieszkania 6, od 11-tej do 4-tej. 3495

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 3263

Adres: Potrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

A) Wypożyczam na bale, wieczorki, zabawy i wesela, całe zastawy, ze szkła i porcelany, noży, widelcy, łyżeczek jakoteż lamp, świeczników i żyrandoli z dostawą do domów. Magazyn lamp, szkła i porcelany, Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 40r

A) Siostry Badior przyjmują do roboty żakiety z powierzonych materjałów, zamówienia z własnych i wykonywają takowe podług najświeższych fasonów. Erywańska 9, mieszkania 4. 3050

Adres. Chmielna 15. Kaczki od 30 do 80 kop., cielęcina 11 kop., kury od 45 do 90, masło od 42 do 60. Kapłony od 1 do rs. 1 k. 20. Kuropatwy 70 kop. para. 3521

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, pokoje oddzielne. Chłodna 21. 3546

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Kołnierzyki, mankiety, krawaty, spinki do gorsu, pończochy, barchany, towary norymberskie, i t, p. tanio. 289r

Biedna nauczycielka, złożona ciężką chorobą, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga o pomoc. Piekarska № 14, mieszkania 5. 3500

Domina u J. Rutkowskiej, Trębacka № 1.

Domina nowe podług modelu paryzkiego.

Domina wynajmuje J. Rutkowska. 3679

Dowody warszawskiego towarzystwa pożyczkowego (plac Warecki 2), №№ 27272, 29,382, 33491 zaginęły. Zastrzeżenie zrobiono. 3517

Domina i kostjumy do wynajęcia. Hotel Polski, Długa. — P. Paszkowska. 3168

Fortepianista grywa na balach i wieczorach. Krakowskie - Przedmieście 38, mieszkania 9. 3603

Herbatę wyborową—bezpośrednio z Chin sprowadzaną—poleca skład herbaty chińskiej J. Ratyńskiego. Jerozolimska 84, w Warszawie. 2619

Idąc od ulicy Wspólnej do kościóła św. Piotra i Pawła zginął zegarek złoty damski, z podwójną kopertą, opatrzony monogramem S. S. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Wspólną № 24, m. 3, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę. 3370

Karbowanie, plisowanie koronek i falban wykonywa się szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 3131

Karbowanie sukien i falban w sposób harmonikowy,—nowa drobna fałda, oraz wycinanie ząbków wykonywa się, Senatorska 19, mieszkania 7. 3132

Karbowanie, plisowanie już nie na Senatorskiej, lecz obecnie Niecała 12, „Manufaktura krajowa." A. Brochocki. 3572

Kraję i dopasowywam staniki, oraz upinam sukienki po cenach bardzo przystępnych. Wielka 45, m. 48. 3475

Kucharz! Przyjmuje obstalunki, śniadania, wesela, tanio, Ul. Nowy-Świat № 46. Cukiernia. 1216

Młoda mężatka potrzebuje dziecka do piersi. Ul. Łucka № 7, m. 16. 369r

Nagrody rs. 3. Dnia 1 b. m. zaginął mopsik jasny sześcio-miesięczny. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go: Nowolipie 30, m. 6. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 3385

Na karnawał.—Skład oraz malarnia porcelany, szkła i fajansu Ryszarda Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca serwisy stołowe, talerze granitowe nie tłukące się, wazy, półmiski, salaterki filiżanki, klosze do cukrów, ciast i bakalji, kieliszki, szklanki, spodki, karafki, dzbanki i tym podobne potrzeby stołowe po cenach najprzystępniejszych. 185r

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 3456

Obiady prywatne od godziny 12 do 4-tej. Aleja Jerozolimska 80, m. 8. 3199

Obiady zdrowe i smaczne w prywatnym ruskim domu, Daniłowiczowska 16, m. 5. O warunkach dowiedzieć się można od godziny 10 do 12 w południe i od 5 do 6-ej wieczorem. 3235

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 305r

Pudel czarny z obciętym ogonkiem zaginął, kto go odprowadzi na ulicę Długą № 61, otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie. 3508

Przyjmuje suknie i okrycia wykończam prędko, elegancko i tanio, podług żurnali paryzkich. Chmielna 48, mieszkania 1, róg Zielnej. 3531

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem, Mylna № 3, m. 2. 3505

Przyjmuje do szycia bieliznę męzką, robota akuratna, ceny przystępne. Wspólna 17, mieszkania 9. 3468

Pianistka dobrze grająca do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, wesela, bale, za przystępną cenę. Bracka № 20, mieszkania 15. 363r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory do grania. Marszałkowska 110, mieszkania 14. 3524

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 367r

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10, posiada obuwie męzkie, damskie i dziecinne. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 368r

Warszawska fabryka trumien metalowych Stanisława Pożniak, Krakowskie-Przedmieście № 6, a skład fabryczny Nowy-Świat № 48, połączony z magazynem żałobnym, bezwarunkowo jest najtańszym, gdyż trumny są wyłącznie i specjalnie z mej własnej fabryki, z czem się polecam. 300r

Wolanty do sukien (ballayeuses) od 10 kop. łokieć do najdroższych. Niecała 12, „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, dawniej Senatorska 19. 3279

!!!Zakład pogrzebowy najtańszy W. Swiejkowskiego, na końcu Senatorskiej № 32, wprost kościoła św. Antoniego. Najtaniej urządza pogrzeby, sprzedaje trumny, wieńce, żałoby, i t. p. 350

Za naukę strojów ofiaruję francuzki lub muzykę. Nowy-Świat 39, m. 18. 3489

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).